

Czy zabili taksówkarza? – str. 5

Internowanie w Suwałkach – str. 6

Suwalski Teatr Animacji – str. 8

Szczekający problem – str. 11

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 50/112 Rok III

9 grudnia 1992

Cena 2000 zł



PRZEGLĄD PLASTYCZNY



5 grudnia w galerii "Chłodna 20" podsumowano Wojewódzki Przegląd Amatorskiej Twórczości Plastycznej, przygotowany jak zwykle przez Wojewódzki Dom Kultury.

Jest to organizowana co dwa lata prezentacja amatorskiego dorobku plastycznego mieszkańców naszego województwa. Uczestnikami są m.in. uczniowie szkół ponadpodstawowych, nauczyciele, instruktorzy, ren-

ciści, emeryci. W tym roku uczestniczyły w niej 64 osoby, zgłaszając 224 prace z malarstwa, rysunku, rzeźby, grafiki, tkaniny oraz technik niekonwencjonalnych. Nagrodzono 57 prac 19 autorów.

Najbogatszy dorobek reprezentuje najpopularniejsza w naszym województwie technika plastyczna – malarstwo. Tematyka

dokończenie na str. 4

STRACONY (?) BUDYNEK

Co jakiś czas w regionalnych gazetach można wyczytać, że miasto straciło budynek na os. Kamena, w którym miała być szkoła podstawowa. Pomysł uruchomienia takiej szkoły na tym osiedlu przewija się od początku kadencji obecnej Rady Miejskiej.

Praktycznie jedynym budynkiem, gdzie mogłaby ona istnieć, jest była siedziba Społecznego Liceum Ogólnokształcącego. Niestety, Stowarzyszenie "Gaudium et Spes", które jest właścicielem budynku, sprzedało go nowo powstałej spółdzielni mieszkaniowej "Astra".

dokończenie na str. 4

Z prac Komisji Gospodarczej RM

Holding, marketing, leasing – zupełnie nowe słowa

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Gospodarczej radnym przedłożono do zaopiniowania projekty trzech uchwał w sprawie prywatyzacji najważniejszych dla miasta przedsiębiorstw: Wodociągów i Kanalizacji, Energetyki Ciepłej oraz Gospodarki Komunalnej. Wszystkie one do końca roku muszą zostać przekształcone albo w spółki, albo w zakłady budżetowe, bowiem z tą datą miasto przejmuje skomunalizowane mienie – w części, jeśli chodzi o wojewódzkie wodociągi i energetykę, i w całości, jeśli chodzi o PGK. Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne w Suwałkach zostało już właściwie skomunalizowane, chodzi więc tylko o nadanie temu odpowiedniej formy prawnej. Projekt uchwały proponuje powołanie jednoosobowej spółki skarbu gminy Miasto Suwałki z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie Wodociągi Suwańskie, której zadaniem, tak jak dotychczas, będzie dbałość o miejskie wodociągi, zaopatrzenie w wodę, kanalizację, usuwanie i oczyszczanie ścieków miejskich. Spółka przejmie skomunali-

dokończenie na str. 3

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (30 listopada - 6 grudnia) na terenie województwa zanotowano:

- 94 kradzieże i włamania; straty - ok. 608 milionów złotych;
- 4 wypadki drogowe, w wyniku których 4 osoby odniosły obrażenia;
- 5 rozbojów;
- 5 samobójstw.

700 tys. złotych

skradli napastnicy, którzy 2 grudnia ok. 19.30 napadli na ul. 1 Maja na mieszkańca Suwałk. W wyniku pościgu zatrzymano jednego ze sprawców rozboju. Okazał się nim 18-letni M.S.

Lekkich obrażeń ciała

doznał 30-letni mężczyzna, który 5 grudnia ok. 13.30 na ul. Pułaskiego wtargnął nagle na jezdnię, wprost pod koła nadjeżdżającej łady.

Kradzieże i włamania

1 grudnia nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu przy ul. 1 Maja, skąd skradli odzież o wartości ok.

10 milionów złotych. Następnie w podobny sposób dostali się do sąsiedniego sklepu, skąd wynieśli odzież i buty sportowe o wartości ok. 11 milionów.

W nocy z 1 na 2 grudnia z niesatrzeżonego parkingu przy ul. Dwerneckiego skradziono małego fiata o numerze rejestracyjnym SUW 7084, wycenionego przez właściciela na ok. 15 milionów złotych.

2 grudnia dokonano włamania do mieszkania na parterze przy ul. Kolejowej. Właściciele zostali pozbawieni sprzętu audiowizualnego i pieniędzy. Łącznie straty wyniosły ok. 40 milionów złotych.

4 grudnia po zerwaniu kłódki przy drzwiach złodzieje weszli do masarni przy ul. Bakalarzewskiej. Wynieśli m.in. 100 kg mięsa, kilkanaście półtuszy wieprzowych i ponad 100 kg wędlin.

"JAK Z ORWELLA" - CIĄG DALSZY

W związku z upływem terminu zawarcia przez Zarząd Miasta Suwałk umowy notarialnej o sprzedaż budynku o powierzchni użytkowej 284 mkw. dla P.P. "Dom Książki" w Białymstoku chcę wrócić do informacji udzielonych Pani Halinie Wilk przez radnego Macieja Ambrosiewicza, przewodniczącego Komisji Ładu Przestrzennego Rady Miejskiej i pracownika Państwowej Służby Ochrony Zabytków.

W sierpniu i wrześniu br. jako Pełnomocnik Zarządu Miasta uczestniczyłem w przygotowaniu sprzedaży m.in. tej nieruchomości. Na wstępie fakty:

- budynek przy Pl. Piłsudskiego 1 wystawiono na przetarg w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej nr XXVI/142/92 z dnia 13.05.92 r.,
- dnia 15.06.92 r. Zarząd Miasta zatwierdził cenę wywoławczą budynku wraz z gruntem na poziomie 918 mln,
- dnia 20.07.92 r. w oparciu o ugodę notarialną wyjaśniono stan formalno-własnościowy nieruchomości,
- przetarg ogłoszony na dzień 18.08.92 r. nie doszedł do skutku bowiem P.P. "Dom Książki" w Białymstoku jako jedyny uczestnik nie przedstawił ceny wywoławczej,
- w dniu 31.08.92 r. Zarząd Miasta obniżył cenę wywoławczą nieruchomości II przetargu do poziomu 818 mln zł,

- w II przetargu ogłoszonym na dzień 18.09.92 r. uczestniczyło 6 oferentów. Przetarg ten wygrali P.P. "Dom Książki" oraz Inspektorat PZU na Życie w Suwałkach jako współwłaściciele, ustalając cenę nieruchomości na 1.100 mln zł. W związku z ustawowym wymogiem spisania aktu notarialnego co najmniej w miesiąc po przetargu termin spisania aktu ustalono na 20.10.92 r.

Tymczasem w dniu 16.10.92 r. (cztery dni przed terminem sfinalizowania transakcji) do UM w Suwałkach wpłynęła decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o uznaniu budynku za zabytkowy. Od decyzji tej Zarząd Miasta miał prawo wnieść odwołanie w terminie 2-tygodniowym. Od wniesienia odwołania, jak przypuszczam, odstąpiono, gdyż PZU na Życie w Suwałkach nie stawiało się w notariacie i do zawarcia umowy notarialnej nie doszło. W kolejnym przetargu w dniu 20.11.92 r., w którym sprzedawano już zabytkowy budynek, kwotę - która zasilą kasę miejską - ustalono na 574 mln zł, o 526 mln zł mniej niż w poprzednim rozstrzygnięciu.

Panie Macieju dlaczego?

Faktem jest więc, że Miasto straciło na tym "zbiegu okoliczności", oprócz podatków od nieruchomości, doraźnie kwotę 526 mln zł, tj.

dokończenie na str.15

Z SUWAŁSKIEGO OBSERWATORIUM

Neonowy "ARES"

Idąc, zwłaszcza wieczorem, ulicą Noniewicza trudno nie dostrzec największego suwałskiego neonu na Domu Handlowym "Arkadia", w którym m.in. znajduje się napis "ARES". Z neonu można odczytać, iż jest to spółka akcyjna. Jak na razie, spółki nie mają u nas najlepszej opinii. Niedawno "ARES" kupił również drugą część dawnego sklepu Arkadii. Niewykluczone, że część osób pomyślało sobie, że znów jakaś mała grupka nowobogackich lub tzw. nomenklaturowa spółka nabyły za niską cenę naszą wspólną własność. W tym przypadku jest to wniosek fałszywy. Agencja Rozwoju Regionalnego "ARES" SA w Suwałkach, którą kieruje były wiceprezydent naszego miasta p. Tomasz Bilbin, nie jest spółką osób prywatnych. Założycielami spółki byli Wojewoda Suwałski (jako UW) i Agencja Rozwoju Przemysłu z Warszawy (każdy po 500 akcji po 10 mln zł) oraz suwałski "Polam", Browar i trzy osoby prywatne (wszyscy po 1 akcji). Nietrudno z tego wywnioskować, że zyski z działalności jedynie w symbolicznym stopniu docierają do osób prywatnych.

Przyglądając się bliżej tej spółce, trzeba podkreślić, że dobrze ona służy nam wszystkim. M.in. udziela krótkoterminowych pożyczek w wysokości 20 - 200 mln zł na zakup maszyn, urządzeń, rozpoczęcie produkcji, wprowadzenie nowych technologii itp. Oprocentowanie jest nieco niższe aniżeli w bankach, więc chętnych jest wielu, tak że trudno sprostać wszystkim potrzebującym.

Agencja inicjuje też powstawanie nowych firm, m.in. poprzez wchodzenie kapitałowe do spółek, w których udziały kapitału prywatnego nie przekraczają 49%. Bardzo widoczna jest działalność Agencji "ARES" w organizowaniu kursów i szkoleń w zakresie marketingu, menedżerów, naprawiaczy firm oraz syndyków i likwidatorów. Os-

tatnio dużym powodzeniem cieszy się Podyplomowe Studium Menedżerskie, którego wykładowcami są znani nasi ekonomiści, jak pp. L. Balcerowicz, J. Beksiak ze Szkoły Głównej Handlowej z Warszawy. Mimo sporej odpłatności (12 mln), zgłosiło się aż 65 osób.

Poza tym dużą wagę przykładają do działalności informacyjnej (gospodarczej i prawnej) oraz promocji naszych przedsiębiorstw w kraju i za granicą. Prowadzenie Domu Handlowego "Arkadia" oraz zakładu poligraficznego pozwoliło dać zatrudnienie sporej liczbie naszych bezrobotnych.

Uważam, że ta skromna osobowo Agencja, zajmująca ciasne pomieszczenie w wieżowcu przy ul. Korczaka 4, jest przykładem, że bez wielkiego szumu można dużo konkretnego robić dla naszego miasta i regionu. Pan Tomasz Bilbin, mimo że jest inżynierem budowlanym, potrafił w krótkim okresie czasu rozwinąć pożyteczną działalność z zakresu ekonomii i na tyle zdobyć zaufanie innych, iż został wybrany przewodniczącym zespołu, który zajmuje się m.in. współpracą między podobnymi agencjami działającymi w całym kraju. Suwałska Agencja "ARES" wśród wybranych pięciu (z całego kraju) ma zajmować się kierowaniem EWG-skiej pomocy finansowej dla naszego kraju w ramach programu STRUDER PHARE (wsparcie małego i średniego biznesu). Jest to kolejny przykład prężności, kompetencji i dynamiki działania suwałskiej Agencji.

Niedawno temu "ARES" przekazał ze swych zysków około 90 mln zł na zakup sprzętu medycznego dla oddziału urologii naszego szpitala.

Kończąc wypada mi jedynie życzyć całemu zespołowi Agencji "ARES" dalszego rozwoju, Czytelnikom dostarczającym migający neon - obiektywnych skojarzeń, a sobie trafnej oceny tej spółki.

Jerzy Broc

SKB NA PIĄTYM MIEJSCU

W ostatnim turnieju o mistrzostwo I ligi rozegranym w Suwałkach w dniach 5 - 6 grudnia Suwałski Klub Badmintonu gładko pokonał AZS AGH Kraków 5:2, Piast Słupsk 6:1 i Wartę Górzów 5:2.

Dzięki temu zwycięstwu suwałczanie zakończyli rozgrywki ligowe na bardzo dobrej piątej

pozycji. Przypomnijmy, że w ub. roku, kiedy to debiutowali w ekstraklasie, uplasowali się na miejscu dziewiątym. Warto dodać, że niemal całą suwałską drużynę tworzą juniorzy.

W najbliższą sobotę i niedzielę w Suwałkach odbędą się drużynowe Mistrzostwa Polski Juniorów w badmintonie. (rl)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy - Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Andrzej Matusiewicz, Ewa Stapór, Stanisław J. Woś. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia Przedsiębiorstwa "Pogranicze" sp. z o.o., Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICZY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

Co w byłej jednostce?

- Czy w końcu wiadomo, co będzie mieściło się na terenie byłej jednostki wojskowej przy ul. Pułaskiego? Jeśli mnie pamięć nie myli, o całonocnym planie zagospodarowania tego fragmentu miasta mówi się od dwóch lat. Pojawiały się różne koncepcje - tyle że ze wszystkich ostatecznie zrezygnowano...

Prezydent Leszek Poźniak:

- Mam nadzieję, że ten problem mamy już za sobą. Dyrektor Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego i nasz radny w jednej osobie, pan Jan Urbanowicz, obiecał, iż pod koniec grudnia prace nad planem "Ulica Reja" zostaną zakończone. Wynik tych prac będzie więc prawdopodobnie przedstawiony Radzie Miejskiej do akceptacji na pierwszej sesji 1993 roku. Plan obejmuje także teren pokoszarowy. Autorzy przewidzieli, że znajdzie się tam miejsce m.in. na usługi, handel, kościół, a także budownictwo szeregowe i wielorodzinne.

- A wokół Komendy Policji przy Świerkowej?

- Tego obszaru plan już nie

dotyczy. Ponieważ parę dni temu wygaszono zarząd policji nad tym terenem i teraz należy on do miasta, nosimy się z zamiarem wykorzystania istniejącego tam uzbrojenia i przeznaczenia całości pod budownictwo wielorodzinne i inne.

Nowa siedziba pogotowia?

- Pogotowie Ratunkowe ma podobno wyprowadzić się ze Szpitala Wojewódzkiego. Czy już wiadomo dokąd?

Wiceprezydent Piotr Hołdyński:

- Od 1 stycznia w służbie zdrowia ma nastąpić poważna reorganizacja. I z tej przyczyny pogotowie musi się wynieść z pomieszczeń szpitalnych. Szpital, według nowych przepisów, nie będzie w ogóle świadczył pomocy doraźnej. Lokale zajmowane dotychczas przez pogotowie wykorzystane mają być w inny sposób. Pierwotnie planowaliśmy przenosiny na ulicę Kościuszki 71 do znajdującego się w głębi budynku przychodni. Byłoby to rozwiązanie niemal idealne. Odpowiednio wyposażone pomieszczenia, obszer-

ne podwórze, garaże. Nie zgodził się na to jednak wojewoda, który jest właścicielem obiektu (skarbu państwa) i ma wobec niego inne zamiary. Pojawiła się więc następna koncepcja - budynek po złobku na Waryńskiego. Gmach ten wybudowano z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Wszystko wskazuje na to, że pogotowie będzie się mieściło właśnie tam.

Pułaskiego - szersza

- Czy są jakieś nowe decyzje odnośnie tego, którydy będzie przebiegał ruch pojazdów po planowanym na lato przyszłego roku otwarciu przejścia granicznego w Budzisku?

Prezydent L. Poźniak:

- Postanowiliśmy ostatnio razem z Wojewódzką Dyрекcją Dróg Miejskich w pierwszej kolejności poszerzyć ulicę Pułaskiego. Ponieważ w tej chwili, w związku z trudnościami przy wykupie działek znajdujących się naprzeciwko jednostki, nie może być mowy o doprowadzeniu "dwupasmówki" aż do skrzyżowania z Reja, chcemy na lato przygotować wariant tym-

czasowy: drugie pasmo podciągając jeszcze kilkanaście metrów, zaś pozostałą część Pułaskiego (obecnie wyłożoną kostką) poszerzyć i zalać asfaltem. Odbyłoby się to kosztem chodników i znajdującej się tam zieleni. Chodniki zostałyby zwężone, część drzew trzeba byłoby wyciąć. Planuje się również rozbudowę ulicy Podhorskiego (dawna Nawrota) - do Utraty. Ta zaś stałaby się jezdnią dwupasmową, przynajmniej na odcinku do ulicy Waryńskiego. Od razu chciałbym uspokoić mieszkańców bloków znajdujących się przy Utracie: jezdnie ma być poszerzona nie w kierunku bloków, lecz po drugiej stronie.

W tych wszystkich koncepcjach miasto jedynie współuczestniczy. To są drogi podlegające Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, która będzie głównym inwestorem. Prace przy Pułaskiego powinny się, moim zdaniem, zacząć już teraz. Bo np. na wiosnę będzie już za późno. Staramy się wylansować koncepcje, by różne prace przygotowawcze były wykonywane w ramach robót publicznych. Wydaje się, że na takim rozwiązaniu wszyscy by skorzystali, a przede wszystkim kilkudziesięciu bezrobotnych. Zgodnie z przepisami, po dwóch miesiącach robót publicznych uzyskuje się ponownie prawo do zasiłku, natomiast w czasie robót otrzymuje się stosunkowo atrakcyjne wynagrodzenie. (opr. tk)

Z PRAC KOMISJI GOSPODARCZEJ RADY MIEJSKIEJ

dokończenie ze str. 1

zowany majątek przedsiębiorstwa. Po krótkiej dyskusji radni wniosek zaakceptowali.

Podobnie większych wątpliwości nie było przy pozytywnym zaopiniowaniu uchwały o powołaniu spółki "Energetyka Ciepna w Suwałkach", w której głównym i jedynym udziałowcem będzie Miasto Suwałki. Jak poinformował dyrektor WPEC Wiktor Raczkowski, przedsiębiorstwo to jest właśnie w trakcie podziału swego majątku pomiędzy 25 gmin w województwie. 15 z nich już je przejęło, przy czym większe miasta na ogół powołują spółki, mniejsze zaś włączają je w działalność spółdzielni mieszkaniowych lub gospodarki komunalnej. 10 gmin odmawia jednak jak dotąd przejęcia tego majątku argumentując, że opłaty za ogrzewanie są zbyt niskie i nie pokrywają kosztów.

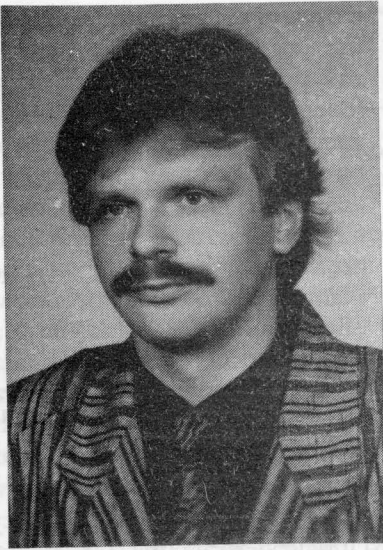
Największe problemy zrodziły się przy omawianiu przekształcenia Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Komisja, złożona z wiceprezydent Barbary Klimiuk, radnego Grzegorza Kochanowicza i dyrektora Wydziału Inwestycji UM Mieczysława Modzelewskiego przedstawiła 3 warianty moż-

liwych rozwiązań: w jednoosobową spółkę skarbu gminy, w 6 spółek oddzielnych dla: Zakładu Oczyszczania Miasta, Zakładu Komunikacji Miejskiej, Zakładu Dróg i Mostów i Zieleni Miejskiej, Zakładu Pogrzebowego, Zakładu Gazownictwa i Zakładu Obsługi Technicznej. Trzeci wariant przewidywał wydzielenie Zakładu Komunikacji Miejskiej jako zakładu budżetowego, czyli utrzymanego w całości przez miejską kasę. Tu materia okazała się zbyt trudna dla szybkiego podjęcia decyzji, zwłaszcza że radnym nie przedstawiono żadnych dodatkowych materiałów uzasadniających celowość takiego lub innego rozwiązania. W szczególności brakowało tu podstawowych choćby danych mówiących o wynikach finansowych poszczególnych zakładów PGK. Jest to przecież najważniejszy dla miasta rodzaj działalności, zapewniający mu funkcjonowanie, rodzaj służby, do której nie zawsze zastosować można przepisy kodeksu handlowego, zwłaszcza w odniesieniu na przykład do komunikacji miejskiej. Projektodawcy zaproponowali holding, czyli związek spółek, prowadzących różną działalność, ze wskazaniem spółki wiodącej. Propozycję tę poparł radny Zdzisław Chmielewski. Co to jest

holding? Brak znajomości przepisów prawa handlowego i zupełnie nowych pojęć był aż nadto widoczny w większości wypowiedzi. - To samo, co marketing i leasing - rzucił ktoś złośliwie. Tymczasem sprawa nie jest błaha. Nowa rzeczywistość nie jest łatwa, niesie zupełnie nowe problemy i wymaga od ludzi, którzy podejmują decyzje ważne na losach całego miasta - dużej wiedzy, zasięgnięcia opinii fachowców i rozważenia wielu wariantów. Przedstawiciele PGK, których na posiedzenie przybyło aż trzech na czele z dyrektorem Markiem Giedrojcem, zgłaszali wiele zastrzeżeń, zwłaszcza co do formy prawnej i zasad funkcjonowania komunikacji miejskiej, wymagającej dużych dotacji, mówili o specyfice przedsiębiorstwa, polegającej na konieczności utrzymania jego niezakończonych działań, bez zagrożenia np. zwolnieniami z pracy. Bali się zmian, nie przedstawili jednak własnej koncepcji przekształcenia. Ostatecznie projekt uchwały przyjęto w wersji: "Dokonać przekształcenia PGK w Suwałkach w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, realizujące zadania własne gminy oraz inne".

O szczegóły martwić się będzie sesja Rady Miejskiej, zapowiedziana na 16 grudnia.

(hw)



– Jest Pan aktywnym radnym suwalskiej Rady Miejskiej oraz urzędnikiem UW, który wiele zrobił i nadal chce robić dla Suwałk oraz innych miejscowości naszego województwa. M.in. przyczynił się Pan walczyć do modernizacji suwalskiego stadionu lekkoatletycznego oraz planował zbudować w Suwałkach wielofunkcyjną salę widowiskową. Czy zrealizuje Pan to zamierzenie?

– Trudno mi odpowiedzieć,

ponieważ obecnie w ramach reorganizacji UW sprawy kultury, sportu i turystyki przeszły do innego wydziału, natomiast ja jedynie formalnie nadal pełnię swą funkcję, której już nie ma w nowej strukturze.

– Czy to oznacza, że otrzymał Pan wypowiedzenie stosunku pracy?

REORGANIZACJA

Z Grzegorzem Kubaszewskim, zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Suwałkach, rozmawia Jerzy Broc.

– Wypowiedzenia nie otrzymałem, podobnie jak i nowego angażu. Były jedynie pewne propozycje, co do których nie jestem przekonany, czy je przyjąć.

– No to czym konkretnie się Pan obecnie zajmuje?

– Pełnię formalnie dawną funkcję.

– Która istnieje jedynie na papierze. Czy określono chociaż do kiedy?

– W tej chwili trudno mi określić jakikolwiek termin. Jed-

nak sądzę, że ta nienormalna sytuacja nie będzie trwać długo.

– Czy Pana praca była oceniana przez lokalnych zwierzchników?

– Przed planowaną reorganizacją nikt mi nie przedstawił żadnej oceny mojej dotychczasowej pracy. Również nikt mi nawet nie sugerował, że jest ona

oceniana negatywnie.

– (No a jak Pana oceniają w Warszawie?)

– Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki nadesłały pisemną ocenę mojej dotychczasowej pracy. Nie jest tajemnicą dla moich lokalnych zwierzchników, że ta ocena jest bardzo pozytywna i stanowi pewne potwierdzenie słuszności moich poczynań w zakresie kultury, sportu i turystyki.

– Mając takie opinie na ogół nie traci się swej funkcji, a bywa, że awansuje.

– Nie będę się wypowiadał na ten temat. Decyzje w tym zakresie podejmuje kto inny i on za nie odpowiada. Czekać jedynie na obiektywną ocenę mojej pracy przez nowego wojewodę i właściwe wykorzystanie moich kompetencji.

– Czy nowa struktura UW zawiera funkcję, która umożliwiłaby Panu kontynuację dotychczasowej działalności?

– Tak – istnieje taka funkcja w Wydziale Rozwoju Regionalnego Kultury, Turystyki i Sportu.

– No to wypada jedynie czekać na odpowiednią decyzję, która pozwoli Panu nadal działać dla dobra naszego miasta i województwa. Jeśli dotychczas osąd Pana jest nawet nierychliwy, to liczymy, że będzie przynajmniej sprawiedliwy.

– To powiedzenie dotyczy głównie Pana Boga, jak będzie wyglądało w ludzkim wykonaniu, przekonam się już niedługo.

– Dziękuję za rozmowę.



PRZEGLĄD PLASTYCZNY

dokończenie ze str. 1

prac jest dość zróżnicowana – od pejzaży, poprzez studium postaci, autoportrety, martwą naturę do tematów z wyobraźni. Po raz pierwszy prezentowano makramy wykonane przez Annę Wyszynską z Olecka (I nagroda). Nie zawiodły i tym razem tkaczki z Augustowa – Teresa Gocłowska, Danuta Czaplinska, Irena Borys.

Bardzo dobrze zaprezentowali się suwalczykowie. Sabina Kamińska otrzymała II nagrodę za tkaninę, a Wandę Ostrowską wy-

różniono za kompozycję z suszonych kwiatów. Najciekawsze prace malarskie należą do Radosława Balczeniuka i Andrzeja Stankiewicza – absolwenta technikum plastycznego w Supraślu.

A. Stankiewicz mieszka w Krzywym i przygotowuje się na studia. Na pytanie dotyczące początków jego przygody z plastyką odpowiada, że już od dziecka lubił ilustrować opowiadania różnych ludzi o ich przeżyciach osobistych. Chciałby w przyszłości tę tematykę rozwijać i kontynuować. Otrzymał I

nagrodę za malarskie autoportrety i I nagrodę za zestaw rysunków który – jak sam mówi odzwierciedla wewnętrzne przeżycia. Autoportret z rozłożonymi rękami sugeruje współczucie dla ludzi uzależnionych, a z założonymi samoobronę przed rzeczywistością.

Ta interesująca wystawa będzie trwać krótko. Zachęcamy zatem, szczególnie młodzież i dorosłych, do niezwłocznego odwiedzenia galerii "Chłodna 20" w WDK.

Jadwiga Błaszczuk – Jurkonis

STRACONY (?) BUDYNEK

dokończenie ze str. 1

Miasto jednak budynku nie straciło. Z tej prostej przyczyny, że aby coś stracić, trzeba najpierw to coś posiadać. Budynek na Kamenie nigdy zaś nie był własnością miejską. Stowarzyszenie "Gaudium et Spes" nabyło go od białostockiej "Przemysłówki".

Faktem jest, że w czasie, gdy mieściło się tam liceum, wartość budynku bardzo szybko wzrosła (w ciągu trzech lat ze 150 mln do 1 mld). Wielu bowiem było chętnych, wspierających istniejącą szkołę. Jedną z form pomocy była modernizacja budynku.

Można się oczywiście irytować, że Stowarzyszenie "Gaudium et Spes" wspaniałomyślnie nie oddało budynku za darmo. Czytając publikacje prasowe, można wyciągnąć jeden wniosek – należało go po prostu zabrać. Ostatecznie jest mieszkańcom osiedla potrzebny, to nie ulega wątpliwości. Nie ulega też wątpliwości, że właścicielem jego jest Stowarzyszenie "Gaudium et Spes". A prawo własności trzeba uszanować. Takie zasady!

(r)

Czy zabili taksówkarza?

Pierwsze ciosy zostały przypuszczalnie zadane z tyłu. Edward Bagan mógł wówczas siedzieć za kierownicą. Jeden z napastników na fotelu za nim, drugi – obok. Z całą pewnością rany, które taksówkarzowi zadano w samochodzie, nie były śmiertelne. Zgon nastąpił po tym, jak nóż kilkakrotnie prześzył okolice serca i płuc. Najprawdopodobniej E. Bagan leżał już wówczas na ziemi. Niewykluczone, że stracił przytomność. Mordercy zaś go dobijali. Wcześniej taksówkarz próbował się bronić. Zastąpił się rękami, dłonią chwycił też chyba za ostrze.

Zdaniem biegłego – lekarza medycyny sądowej – uderzenia

wi), któremu podejrzany Janusz B. miał sprzedać nóż oraz – ponownie – Czesław J., którego wypowiedź okazała się największą sensacją drugiej fazy procesu. Czesław J. stwierdził bowiem, że 23 maja późnym wieczorem widział niedaleko Suwałk mknącą z dużą prędkością białą ładę samarę – samochód należący do Edwarda Bagana. Za kierownicą nie siedział jednak ani właściciel, ani któryś z podejrzanych, lecz "mężczyzna o dłuższych kręconych blond włosach".

– Dlaczego, składając zeznania w 17 dni po zdarzeniu, świadek nic nie mówił o twarzach osób jadących tą ładą, a przy-

dziło się, że suwalskie organy ścigania i służby wykonujące różne czynności pomocnicze nie są specjalnie przygotowane do rozszyfrowywania tak "subtelnych" spraw. Kilka istotnych szczegółów umknęło uwadze prowadzących śledztwo, paru innych kwestii nie udało się wyjaśnić ze względu na tzw. przeszkody obiektywne. Nie padła na przykład w miarę możliwości precyzyjna odpowiedź na pytanie o czas zgonu E. Bagana. Nie padła, bo... w Suwałkach nie ma odpowiedniej aparatury do wykonywania niezbędnych pomiarów. Na podstawie przeprowadzonych oględzin biegły potrafił określić tylko bardzo orientacyjny i bardzo przybliżony czas zgonu. Z ekspertyzy tej wynika, że taksówkarz mógł umrzeć

łach ok. 35 proc. Polaków.

Sąd próbował też dociec, czy stwierdzone w czasie oględzin ciała podejrzanych zadrapania mógł spowodować broniący się taksówkarz (krew pod paznokciem). Niczego istotnego nie ustalono, zaś wiarygodność oględzin podważył sam lekarz, który dokonywał ich w maju ubiegłego roku. Stwierdził, że swoje badania przeprowadzał w bardzo złych warunkach, przy słabym świetle. I żeby lepiej widzieć, pożyczzył od policjantów latarkę.

Śmiech na sali wywołało z kolei rozstrzygnięcie kwestii, czy w akcji poszukiwania morderców wykorzystywano psy tropiące, czy nie. Rodzina B. twierdzi, że jeden z policjantów powiedział im, iż pies nawet złapał trop i doprowadził swego przewodnika do granicy.

– Były dwie nyski psów – zeznała matka podejrzanych. – Jeden doszedł do granicy i uciekł..

– Kto uciekł, pies? – zapytał przewodniczący.

– Był, jeden z przestępców – uściśliła matka.

Policjant, który informował rzekomo rodzinę o wykorzystaniu psów, stanowczo temu zaprzeczył.

– Nie podobnego nie mówiłem – zeznawał. – Z tego, co się orientuję, w Komendzie Rejonowej w Sejnach nie ma ani jednego takiego psa, a w Suwałkach jest jeden, który w tej akcji nie uczestniczył.

Szkoda, bo chyba uczestniczyć powinien.

Z całą pewnością wiadomo już, że odnaleziona ponad 20 kilometrów od miejsca, gdzie znajdowało się ciało taksówkarza, łada samara została podpalona. Zdaniem biegłego z Warszawy wykorzystano tu jakąś substancję (niewykluczone, że była to benzyna) łatwopalną, a ogień zainicjowano przynajmniej z dwóch stron jednocześnie. Swoją drogą, było to duże zagrożenie dla okolicznego lasu i tylko panującej wówczas wilgotnej aury należy zawdzięczać, że nie doszło do pożaru na dużą skalę.

Bracia B. przysłuchują się zeznaniom kolejnych świadków z kamiennymi twarzami, jakby to ich specjalnie nie dotyczyło. Janusz ożywia się praktycznie tylko raz, gdy mowa jest o nożu. Na jego twarzy pojawia się drwiący uśmiech. Kiedy na salę wchodzi biegła z Olsztyna – młoda atrakcyjna brunetka, obaj długo się jej przyglądają... (tk)

KAMIENNE TWARZE PODEJRZANYCH

zadawane były z dużą siłą i prawie za każdym razem nóż wbijano aż po rękojeść. Właściwie jest już pewne, że w przypadku narzędzi zbrodni trzeba używać liczby mnogiej. Rany nieco się bowiem od siebie różnią. Były więc dwa noże o długości ostrza 8 – 9 centymetrów, szerokości 0,9 – 1,3 centymetra, z jednej strony nieco stępione.

– Gdybym miał narzędzia, z dużym prawdopodobieństwem mógłbym określić, czy to nimi posługiwali się zabójcy taksówkarza, czy też nie – stwierdził biegły.

Narzędzi, jak wiadomo, organom ścigania nie udało się znaleźć. Kolejni świadkowie potwierdzają jedynie, że jakiś czas przed 24 maja ubiegłego roku widzieli u oskarżonych – braci B. sprzętynowy nóż o podobnych parametrach, ale dziś nikt nie jest w stanie stwierdzić, czy były to parametry identyczne.

Przed Sądem Wojewódzkim zakończyła się kolejna faza procesu podejrzanych o zabójstwo suwalskiego taksówkarza. Sprawę odłożono na drugą połowę stycznia. Szczerze mówiąc, nie chciałbym być w roli członka składu orzekającego, gdyby postępowanie zostało w ubiegłą środę zamknięte i należałoby wydać wyrok. Sąd liczy zapewne, że powołani na styczniowy termin świadkowie rozwieją przynajmniej część wątpliwości i w ten sposób uprawdopodobnią którąś z wersji. Zeznawać będą m.in. Bogdan K. (jeżeli się sta-

pomniął sobie o tym dopiero teraz? – dopytywał się sędzia Panikowiec.

Pytanie to pozostało właściwie bez przekonywującej odpowiedzi.

– Czy świadek rozmawiał na ten temat z oskarżonymi, np. w areszcie? – kontynuował sędzia.

– Nie znam oskarżonych – zaprzeczał Czesław J. – Siedziałem wprawdzie w areszcie w Suwałkach przez dwa miesiące, ale się z nimi nie kontaktowałem.

– A Wacław B. zeznał, iż jednak z panem rozmawiał – nie dawał za wygraną przewodniczący składu orzekającego.

– Rozmawialiśmy, tylko nie pamiętam, czy było to podczas spaceru, czy w jakichś innych okolicznościach – potwierdził podejrzany B.

– Być może, że taka rozmowa rzeczywiście miała miejsce – Czesław J. był wyraźnie zmieszany...

Przed Wysokim Sądem stanie raz jeszcze. Powróci wówczas zapewne także to, czy możliwe jest, aby świadek widział twarz kierującego ładą. Jak podaje, jechał wówczas jęczem. Łada pędziła z dużą prędkością, na oślepiających światłach drogowych i niewiele brakowało, by pojazdy się zderzyły. Żeby do tego nie doszło, jęcz musiał zjechać na pobocze. Wszystko trwało zapewne kilka sekund, a może i krócej. Czesław J. twierdzi jednak, że widział...

Podobnie, jak podczas pierwszej części procesu, potwier-

niał zaraz po odjechaniu z postoju (ok. 23.00), ale i nad ranem następnego dnia. Stało się to jednak najprawdopodobniej gdzieś między drugą a czwartą.

Dosyć istotną okolicznością dowodową mogły okazać się też ślady krwi znalezione na poszewce poduszki w domu, w którym bracia B. mieli spędzić noc. Najważniejszą kwestią było wszak to, kiedy owe ślady powstały. Takiej analizy jednak nie przeprowadzono. Badający poszewkę olsztyński ośrodek nie otrzymał bowiem z Suwałk zlecenia na wykonanie tego typu ekspertyzy. A dziś już na to za późno. Wszelkie inne dywagacje na temat krwi na poszewce tracą w tym układzie sens. Tym bardziej że są to dywagacje bardzo mało konkretne.

Być może więcej szczegółów dostarczy analiza przeprowadzona przez ośrodek z Poznania. Jej wyniki będą zapewne znane podczas styczniowego posiedzenia sądu. Poznańscy specjaliści wypowiedzą się też na temat krwi znalezionej na spodniach oskarżonego Janusza B. oraz pod paznokciami zamordowanego. Biegli z Olsztyna ustalili, że w pierwszym przypadku jest to krew grupy "0", a więc taka, jaką miał E. Bagan, a takiej nie mają oskarżeni (obaj – "A1"), w drugim zaś – pochodząca od osoby o grupie "A" bądź "AB". Próbkę były jednak za małe, by podać inne, bardziej specyficzne cechy badanego materiału. A taka krew grupy "0" płynie w ży-

Rocznica wprowadzenia stanu wojennego sprzyja pewnym refleksjom. Ten tekst ma jedynie przybliżyć Czytelnikom tamte trudne chwile i nieco podważyć opinie, które często przejawiają lub lekceważą tamten okres. Moje internowanie trwało długo i nie pragnę przedstawiać siebie jako szczególną ofiarę stanu wojennego. Może inni – bardziej ode mnie predysponowani – opiszą także swoje wrażenia i spostrzeżenia. Chcę jedynie, sięgając do własnej pamięci i starając się zachować obiektywizm, przedstawić to, czego byłem naocznym świadkiem, i pozostawić zapis lokalnych wydarzeń.

Internowanie w Suwałkach

PIERWSZY TYDZIEŃ STANU WOJENNEGO

Przed 13 grudnia 1981 r.

Region "Pojezierze" NSZZ "Solidarność" skupiał około 60 tys. członków. Należał do ośrodków związkowych o mniejszym znaczeniu w skali kraju. Podobnie jak w całej Polsce, stosunki między ówczesnymi władzami wojewódzkimi a suwalską "Solidarnością" układały się źle. Wśród wielu konfliktów największy związany był z przekazaniem nowo zbudowanego budynku KW PZPR na cele społeczne. Region brał udział we wszystkich ogólnopolskich akcjach strajkowych – organizował też lokalne strajki i protesty. Patrząc z perspektywy czasu, trzeba podkreślić, że "Pojezierze" działające w mało zurbanizowanym regionie, bez większych zakładów pracy, było całkiem dobrze zorganizowanym związkiem zawodowym – dysponującym dużym zapleczem działaczy, mającym niezły dział propagandowy, który był w stanie np. w ciągu jednej nocy oplakatować całe województwo. Korzystając z dalekopisów, odbierano bieżące informacje z całego kraju i codziennie przekazywano do wszystkich miast naszego województwa oraz do większych zakładów pracy. Wydawano związkowe pismo "KRES" oraz materiały informacyjne, które były drukowane w dużej ilości i szybko kolportowane. Większość ich drukowano w Suwałkach, korzystając z wydajnych drukarskich maszyn offsetowych. Na ogół w każdej większej miejscowości i w wielu zakładach pracy dysponowano różnego typu powielaczami. Jakość druku i szata edytorska były stosunkowo słabe, ale jak na ówczesne czasy (nie było jeszcze u nas komputerów), świadczyło to o sporym zaangażowaniu wielu osób, które potrafi-

ły często odkryć w sobie różnorodne talenty, w tym organizacyjne.

Niestety, Region był wewnętrznie nieco skłócony i następowały liczne zmiany personalne. Wiele energii pochłonęły wewnętrzne spory, w tym animozje między Giżyckiem, Elkiem i Suwałkami. Każde z tych miast chciało przewodzić Regionowi "Pojezierze". Działacze związkowi byli też bardzo różni. Nie brakowało ludzi mądrych i rozsądnych, ale były też i osoby z awanturniczym usposobieniem, które wprost rozsądzały naszą "Solidarność" od środka. Jednak zaangażowanie większości było wyjątkowe i na

ogół w chwilach trudnych potrafili – mimo różnych animozji – ze sobą współpracować. Wielu z nich poświęcało prawie cały swój wolny czas związkowi. Potrafili nawet wiele nocy przesiedzieć na zebraniach, które momentami wychodziły spod jakiegokolwiek kontroli i wyglądały – dla postronnego obserwatora – na jedną ciągłą kłótnię, w której padają mocne słowa pełne podejrzeń, oskarżeń, emocji, łamanie dyscypliny i porządku zebrania. Jednak wspólny cel potrafił łączyć tych ludzi i pozwalał im wytrwać nawet wtedy, gdy niejedyn miał prawo do zdenerwowania i opuszczenia sali. Mimo trudnej sytuacji gospodarczej, "Solidarność" na ogół była wówczas szanowana wśród swoich "dołów" i miała duże poparcie. Ktoś, kto był np. zatrudniony w Zarządzie Regionu, miał powód do dumy. Do siedziby Zarządu Regionu przybywało wielu ludzi, w tym osoby nie związane z "Solidarnością" i wpłacające różne kwoty pieniędzy na rzecz związku. Czulo się wtedy prawdziwą solidarność między ludźmi i było wiadomo, że jeżeli władze komunistycznej jakkolwiek krzywdę, nie zostanie to bez echa. Inna rzecz, że czasami nadużywano jej przy rozstrzyganiu drobnych sporów. Członkowie komisji interwencyjnych byli trudnymi partnerami dla ówczesnej nomenklatury i mało który dyrektor nie czuł przed nimi respektu. Oczywiście "Solidarność" nie składała się z samych aniołów i popełniała też wiele błędów. Spora liczba działaczy była już tak pewna siebie, że uważała, iż dni komunizmu w Polsce są policzone, a władza nie jest w stanie skutecznie przeciwstawić się 10-milionowemu związkowi. Nie będę ukrywał, że nie podzielałem tej euforii. We wrześniu 1981 roku na pierwszej stro-

nie pisma "KRES" (byłem jego redaktorem naczelnym) zamieściłem rysunek, na którym jeden towarzysz mówi do dwóch pozostałych: nie martwcie się, mamy jeszcze mocne argumenty. W tle tego rysunku widoczne były czołgi. Niestety, myślących tak było niewiele, co nie oznacza, że uważaliśmy, iż "Solidarność" winna być tylko grzeczna i posłuszna. Już od dawna przewidywałem, że skończy się to wszystko albo "bratnią pomocą", albo jakimś stanem wyjątkowym. W chwili ogłoszenia stanu wojennego redagowałem samotnie (strona graficzna p. L. Pycz) pismo "KRES" oraz byłem członkiem 9-osobowego prezydium Zarządu Regionu i przewodniczącym Regionalnej Komisji Pracowników Oświaty. Cały jednak czas pracowałem na pełnym etacie w szkole. W "Solidarność" miałem pół etatu jako redaktor. Staram się nie wymieniać nazwisk, gdyż dokładna relacja z działalności ówczesnej "Solidarność" nie jest tematem moich wspomnień. Może kiedyś jeszcze do tego tematu powrócę, ponieważ byłem z organizacją związkową związany od samego początku (przez pewien czas byłem też rzecznikiem prasowym Regionu) i miałem szerokie rozeznanie w jej działalności. Zachowałem też część oryginalnych dokumentów z tamtego okresu.

Ogłoszenie stanu wojennego
Podobnie jak większość Polaków, 13 grudnia 1981 roku z rana, po włączeniu telewizora ujrzałem tylko jasny ekran. Dopiero jakiś czas później spiker ubrany w żołnierski mundur zapowiedział wystąpienie gen. W. Jaruzelskiego, który ogłosił wprowadzenie stanu wojennego. Wspomniał też o internowaniu ekstremistów "Solidarność" oraz E. Gierka i jego ekipy. Natychmiast poszedłem pod siedzibę Zarządu Regionu. Była zamknięta, opieczetowana, wisiała jednak nadal jego tablica informacyjna. Na ulicy spotkałem działacza związkowego, który powiedział mi, że część suwalskich kolegów została internowana. Po mszy św. udałem się do zakrystii, gdzie już znajdowała się grupa kobiet, których mężowie zostali internowani. Opowiadały, jak to w środku nocy zabierano ich bliskich. Czasami nie zdążyli się nawet dobrze ubrać. W prezydium Zarządu Regionu było dwóch suwalczan – J. Słabiński i ja. Wśród żon była też p. Słabińska. Zostałem więc teraz najwyższym rangą funkcjonariuszem związkowym, który jeszcze przebywał na wolności. Spadło na mnie trudne zadanie, zwłaszcza że każde działanie zagrożone było wysokimi karami, o których in-

ciąg dalszy na str. 9

DZIECIOM SPECJALNEJ TROSKI

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Stowarzyszenie Dzieci Specjalnej Troski pod patronatem senatora Leszka Lewoca organizują I Wojewódzką Halową Spartakiadę Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski. Impreza rozpocznie się 19 grudnia o godzinie 11.00 w hali OSiR.

W programie m.in.: rzut lotką do tarczy, strzał kijem hokejowym na bramkę, slalom rowerowy, konkurs plastyczny. Wystąpi zespół "Eldorado" i dzieci z suwalskich przedszkoli.

Organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenie chęci wzięcia udziału w imprezie pod adresem: Zarząd Wojewódzki TKKF, ul. Wojska Polskiego 2, 16-400 Suwałki, lub telefonicznie – nr 41-87.

NAUKA PŁYWANIA

Osoby zainteresowane nauką pływania proszone są o zgłaszanie się do Ośrodka Sportu i Rekreacji (tel. 59-57 i 41-87) do 10 grudnia 1992 r.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach

zgłasza do upłynięcia

zbiorniki stalowe na paliwo o pojemności:

V - 20.000 l - 1 szt.

V - 10.000 l - 2 szt.

Ww. zbiorniki wbudowane są na terenie byłej bazy PKS przy ul. Utrata w Suwałkach. Przekazanie zbiorników nastąpi nieodpłatnie w zamian za ich demontaż oraz doprowadzenie terenu do stanu pierwotnego.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w ZBM w Dziale Technicznym, tel. 76-93.

Oferty z podaniem terminu wykonania prac należy składać do ZBM, ul. Noniewiczza 3 w Suwałkach, w terminie do dnia 15.12.1992 r.

SZCZĘŚCIE BYŁO TAK BLISKO

W kolejnym turnieju I ligi badmintonu, rozegranym w dniach 21 – 22 listopada w Płocku, suwalczanie zmierzali się z Motusem Koszalin, Wilgą Garwolin i zespołem gospodarzy – Stalą Płock.

Motus Koszalin, z którym w ubiegłorocznych rozgrywkach suwalczanie przegrali 1:6, w tym roku wystąpił osłabiony brakiem Dariusza Zięby, który przeniósł się do warszawskiego Poloneza i uczestniczek Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie Wioletty Wilk (skończył się jej kontrakt i chciałyby zmienić barwy klubowe, rozważa również możliwość przejścia do Suwałk).

Mecz z Koszalinem rozpoczął się od przegranej J. Niedźwiedzkiego z Dajanowem w pierwszym secie. Jacek zmobilizował się jednak i ostatecznie zwyciężył Rosjanina. Przegrała swój pojedynek Barbara Kulanty. W pozostałych pojedynkach suwalczanie nie ponieśli już porażki i całe spotkanie wygrali 6:1.

Przed meczem ze Stalą Płock

istniała teoretyczna możliwość zdobycia przez SKB nawet brązowego medalu w rozgrywkach ligowych. Faworytami w pojedynkach z drużyną gospodarzy byli Olga Iliuszczenkowa – w grze pojedynczej i debel kobiet Iliuszczenkowa – Kulanty. Nie zawiódł – mimo że trenuje w Płocku – Artur Zbroński. Zwycięstwo w tym meczu zależało więc od wyniku pojedynku Jacek Niedźwiedzkiego z Riepką. Jacek, który przegrał pierwszego seta do 5, po zaciętej walce wygrał seta drugiego 15:13. W trzecim secie przegrywał już 10:4, by doprowadzić do remisu 12:12. Mając lotkę meczową, nie sprostał jednak tegorocznemu mistrzowi Ukrainy i przegrał 17:15. Ten zacięty pojedynek trwał około 1,5 godziny. Zwycięskiego punktu nie był w stanie zdobyć duet męski Kubik – Zbroński ani mieszanka Niedźwiedzki – Rzatowska. Ostatecznie SKB przegrał to spotkanie 3:4.

Ostatni mecz turnieju z Wil-

gą Garwolin nie miał już większego znaczenia dla układu tabeli. Po grach pojedynczych wynik spotkania brzmiał 2:2. Zwycięstwo odniósł debel dziewcząt Iliuszczenkowa – Kulanty. Niestety, okazuje się, że gry podwójne suwalczanie nie są ich najmocniejszą stroną. Jacek Niedź-

wiedzki i Artur Zbroński, mimo że indywidualnie są lepsi od swych przeciwników z Garwolina, w deblu nie potrafią się zrozumieć i udowodnić swojej przewagi. Ostatecznie więc SKB po raz trzeci już w tych rozgrywkach ligowych zszedł pokonany 3:4. (r1)

Oto wyniki pojedynków rozegranych przez nasz zespół:

SKB – Motus Koszalin 6:1

Artur Zbroński – J. Radziszewski 15:2, 15:3
Jacek Niedźwiedzki – Jewgienij Dajanow 14:17, 15:10, 15:7
Olga Iliuszczenkowa – Marzena Kostańska 7:11, 11:4, 11:4
Barbara Kulanty – Dorota Grzejdan 5:11, 9:12
Niedźwiedzki, Zbroński – Dajanow, Radziszewski 15:2, 15:6
Kulanty, Iliuszczenkowa – Grzejdan, Kozłowska 18:13, 15:8
Zaborowski, Rzatowska – Poznański, Draganik 15:5, 15:6

SKB – Stal Płock 3:4

Jacek Niedźwiedzki – Siergiej Riepka 5:15, 15:13, 15:17
Artur Zbroński – Dariusz Kowalski 15:12, 15:18, 15:8
Barbara Kulanty – Natalia Mielnikowa 5:11, 2:11
Olga Iliuszczenkowa – Joanna Jędrzejewska 11:4, 11:4
Zbroński, Kubik – Wasilewski, Riepka 1:15, 4:15
Kulanty, Iliuszczenkowa – Mielnikowa, Jędrzejewska 15:4, 15:5
Niedźwiedzki, Rzatowska – Wasilewski, Kosz 0:15, 5:15

SKB – Wilga Garwolin 3:4

Jacek Niedźwiedzki – Jacek Prędko 17:16, 17:14
Artur Zbroński – Dariusz Kaczmarczyk 9:15, 8:15
Barbara Kulanty – Marzena Lipińska 11:3, 11:12, 8:11
Olga Iliuszczenkowa – zdobyła punkty walkowerem
Zbroński, Niedźwiedzki – Kaczmarczyk, Walendek 14:17, 4:15
Rzatowska, Kulanty – Lipińska, Dobrowolska 15:9, 15:6
Kubik, Iliuszczenkowa – Prędko, Dobrowolska 11:15, 10:15

"SUWALSZCZYŃNA" SWOIM WETERANOM I SYMPATYKOM

Polonezem "Suwalszczyzna wita Was" (muzyka Mieczysław Krzyński, słowa Kazimierz Gągaćki) rozpoczął swój występ 27 listopada Zespół Pieśni i Tańca "Suwalszczyzna". Koncert dedykowany był tym wszystkim, którzy "śpiewali, grali i tańczyli" w zespole od początków jego istnienia oraz licznemu gronu jego przyjaciół.

Ostatnio o zespole "Suwalszczyzna" sporo pisano. Emocje w prasie wzbudził wyjazd do Francji, głównie z powodu osób towarzyszących zespołowi. Najmiej jego występem zagranicznym.

Piątkowy koncert, który prowadził p. Zdzisław Wyszowski, od wielu lat związany z "Suwalszczyzną", składał się z dwóch części: regionalnej, podczas której wysłuchać i obejrzeć można było, oprócz wspomnianego "Poloneza suwalskiego", między innymi suitę suwalską, i – w części narodowej – najpiękniejsze polskie tańce: krakowiaka, mazura, kujawiaka i oczywiście poloneza. Scena sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego jest niestety za mała dla występów tak licznego zespołu, jednak tancerze umieli sobie z

tym poradzić. Duże wrażenie na widzach wywołały przepiękne stroje ludowe, szlacheckie, a szczególnie mundury podchorążych z okresu Księstwa Warszawskiego.

Poziom artystyczny koncertu nie wskazuje na to, że jest to zespół amatorski, choć większość jego członków to uczniowie suwalskich szkół. Duża w tym zasługa kierownika i choreografa – p. Małgorzaty Wojdełko, prowadzących kapelę pp. Antoniego Ułanowicza i Eugeniusza Zarachowicza, p. Ignacego Ołowia (akompaniament) i odpowiedzialnego za przygotowanie wokalne – chórmistrza Zdzisława Wyszowskiego.

Nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie prawdziwie rodzinna atmosfera panująca w zespole. Wiele par występujących w "Suwalszczyźnie" połączyło się węzłem małżeńskim, jak choćby Małgorzata i Robert Walusiowie, Jola i Cezary Andrulowiczowie, Renata i Marek Przekopowie, Hania i Marek Tyczkowsy, a wcześniej państwo Janina i Zdzisław Wyszowsy.

Podczas koncertu po raz ostatni wystąpiła serdecznie żegnana przez koleżanki i kolegów Kasia

Milewska (przygotowuje się do matury). Występy w "Suwalszczyźnie" to także tradycja rodzinna. Niech świadczy o tym fakt, że występują w zespole siostry Kasia, Marta i Alicja Milewskie lub trzej bracia – Robert, Mariusz i Dariusz Śliżewscy.

Dawno już sala widowiskowa UW nie była tak przepełniona. Wśród publiczności było wielu, którzy występowali w "Suwalszczyźnie" w latach 50. i 60. Zajęte były nie tylko wszystkie miejsca na parterze i balkonie, ale również przejścia i schody. Sztuka ta nie udała się w ostatnim czasie ani

politykom, których niemało się tu przewinęło, ani artystom sławnym na całą Polskę – których często przychodziło podziwiać ledwie kilkadziesiąt osób. Na występ "Suwalszczyzny" suwalczanie znajdują czas zawsze, bez względu na pogodę i porę roku.

W 1993 roku przypada 40. rocznica istnienia zespołu, założonego przez niezwykłego już p. Bolesława Walczuka. Z okazji jubileuszu w świąteczno-noworocznym numerze "TS" wydana zostanie specjalna wkładka poświęcona historii zespołu i ludziom, którzy go tworzyli. Czytelników, którzy posiadają zdjęcia, dyplomy itp. pamiątki dotyczące zespołu "Suwalszczyzna", prosimy o wypożyczenie ich redakcji. (r1)

SPACER PO ZDROWIE

Mimo kiepskiej pogody, w poprzednią niedzielę grupa osób wybrała się na pieszą wycieczkę za miasto. Najmłodszy uczestnik eskapady miał sześć lat. Trasa wiodła miastem Państwowego Domu Pomocy Społecznej w kierunku Szwajcarii. Piechurzy przeszli ok. 10 kilometrów, odychając leśnym powietrzem. Przewodnikiem był radny Jerzy Lasota – inicjator wyprawy.

Impreza zakończyła się ogniskiem.

Następny spacer po zdrowie – 13 grudnia. Wymarsz z przystanku MPK obok PDPS o godz. 11.00. Cel – okolice jeziora w Osinkach. Zapraszamy wszystkich, bowiem całym sercem popieramy ten pomysł.

Redakcja

NIE ZNISZCZYĆ TEGO TRUDU

Wydaje się, że Suwalski Teatr Animacji (STA) wpisał się na tyle mocno w wojewódzki pejzaż kulturalny, że jego działalności nic nie powinno zagrażać. Tymczasem mówi się ostatnio coraz głośniejszymi, aczkolwiek nieoficjalnie, o reorganizacyjnym zamysle wobec tej placówki. Otóż chodzi o to, że Teatr, stanowiący dotąd integralną część Wojewódzkiego Domu Kultury, ma zostać "przepchnięty" pod opieką Urzędu Miasta w Suwałkach. Ten zabieg, z pozoru jedynie formalny, może być brzemienisty w negatywnych skutkach: doprowadzi do ograniczenia zasięgu merytorycznej działalności STA, rezygnacji z wielu dotychczasowych poczynań teatralnych w mieście i województwie, a w skrajnym przypadku – czego wykluczyć nie można, zważywszy na ubogość kasy miejskiej – w ogóle do likwidacji tej aktywnej instytucji.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże, miejmy więc nadzieję, że pomysł "przesiedlenia" STA z WDK do Ratusza jest po prostu plotką. "Wylanie dziecka z kąpielą" przez WDK, za przyzwoleniem Urzędu Wojewódzkiego, byłoby w przyszłości dla regionu stratą nie do odrobienia.

★ ★ ★

Przed 13 laty Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach rozpoczął pożyteczną akcję – edukację teatralną dzieci i młodzieży pod nazwą "Poznajemy teatr" (aktualnie kierownictwo – Magda Nowicka). Ten program oświatowy jest realizowany w 3-letnich cyklach. Zapoznaje uczniów szkół podstawowych z dziejami polskiego i światowego teatru, uczy kultury i świadomego odbioru sztuki teatralnej, wszechstronnie rozbudza zainteresowania. Akcja objęła młodzież i dzieci z Suwałk, Bakalarzewa, Ełku i Olecka. W ciągu roku w Suwałkach odbywa się blisko 200 imprez edukacyjnych. Dla STA jest to tylko cząstka pracy. Jako animatorzy ruchu teatralnego skupieni przy WDK, od lat są organizatorami stałych imprez. Do najważniejszych zaliczyć należy: Przegląd Teatrów Lalkowych i Dziecięcych, Ogólnopolskie Spotkania z Poezją K.I. Gałczyńskiego, eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jest też zamysł, aby przegląd teatrów lalkowych

poszerzyć w następnym roku o udział teatrów dziecięcych z całego regionu Polski północno-wschodniej.

Suwalski Teatr Animacji jest placówką młodą, powstał wiosną 1991 roku. Wojciech Straszynski wystąpił wtedy w mo-

nodramie "Życie bez snu" w reżyserii Joanny Łupinowicz. Było to wydarzenie nie tylko teatralne. Uświadomiło ono suwalskim miłośnikom sztuki potrzebę integracji ludzi zainteresowanych teatrem. Właśnie rezultatem owej integracji stał się Teatr



BALLADOWE MEMENTO MORI

Chrześcijańskie średniowiecze uczyło ludzi genialnej mądrości, zawartej w haśle: Memento mori! Pamiętaj o śmierci! Współczesność stara się o tym nie pamiętać, a raczej nie przyjmować do wiadomości. Dominuje raczej postawa: "żyjemy, używajmy ile się da – i nie myślimy o śmierci!" Cały nasz system pedagogiczny nastawiony jest na wychowanie "dla życia i zwycięstwa", nie zaś "dla klęski i rozstania się z ziemskim padołem". I może tylko ci nieszczęśnicy – narkomani, alkoholicy, chorzy na AIDS czy raka – mają świadomość, że kres ich życia już bliski. My – zdrowi – w życiu codziennym nie umiemy i nie chcemy pogodzić się z myślą, że też odejdziemy na zawsze. Śmierć najbliższych przyjmujemy jako bezmierną tragedię i nieszczęście.

Takie refleksje towarzyszyły mi ostatnio podczas koncertu zespołu muzycznego z Warszawy, w składzie: Magdalena Zajchowska (fortepian) oraz Grze-

gorz Dziekan i Piotr Wojewódzki (gitary klasyczne i śpiew). Wystąpił on w Suwałkach z programem "Ballady z antyświata". A oto tytuły ballad: "Sen", "Ogród", "Orfeusz", "Spotkanie z damą", "Zaloty", "Spojrzenie", "Kain", "Miasto", "Umieranie", "Ponad czasem", "Korytarz" i ballada "Tym, którzy nie nadeszli" na bis.

Publiczność jednak zawiodła. Może dlatego, że w tym samym czasie były dwie inne imprezy artystyczne. Słuchacze, którzy przyszli do STA, nie byli w stanie stworzyć atmosfery dopingującej wykonawców do dania z siebie więcej. Pod względem muzycznym, aranżacyjnymi wykonawczym jest to dobry zespół, sprawny warsztatowo. M. Zajchowska nieźle radziła sobie z niedostrojonym pianinem. Gitary klasyczne i śpiew wzmocnione były przez mikrofony. Uważam, że dla tak nielicznych słuchaczy, do tego w małej salce, nagłośnienie było zbędne, odebrało imprezie nastrój kameral-

Animacji – rozumiany przede wszystkim jako ruch na rzecz edukacji teatralnej oraz działalności teatralnej sensu stricto.

W chwili obecnej STA prowadzi Amatorski Suwalski Teatr Animacji (kierownictwo w rękach Wojciecha Straszynskiego), Grupę Kłusowników Straż Przednią (pod kierunkiem Ewy Stąpór), dwie grupy teatralne (młodzieży i dorosłych), kierowane przez Mirosławę Krymską, a także Teatr Efemeryczny, prowadzony przez Jolantę Hinc-Mackiewicz. Ponadto Jarosław Jasiński – również w ramach animacyjnej działalności STA – prowadzi galerię prac plastyków amatorów, gdzie prezentowani są także profesjonalści. Raz w tygodniu STA organizuje imprezę środowiskową. Są to spektakl teatralny, wieczór autorski bądź dyskusja. Sztuki teatralne wystawiane przez zespoły spod znaku STA są życzliwie przyjmowane przez miłośników teatru z Suwałk i całego województwa. Działalność popularyzatorską trudno kwestionować, toteż zniknięcie tej instytucji lub zepchnięcie jej do roli "Kopciuszka" – wpłynęłoby znacznie na degradację kulturalną miasta, Suwalszczyzny i Mazur. I dlatego STA należy cenić i wspierać – a nie utracić bardzo dyskusyjnymi pomysłami reorganizacyjnymi.

Elżbieta Bieryło

ności. Odniosłam też wrażenie, iż jestem na próbie generalnej...

Można by dyskutować nad treścią ballad i monotematyką wątków umierania i przemijania, męcząca była jednak niezmiennosc konwencji. A przecież ów temat wiodący mógł być potraktowany też inaczej przez parafrazę, pastisz na modłę średniowiecznego wiersza, a nawet groteski czy satyry wędrownego trubadura. Nic z tych rzeczy – wszystkie ballady były "na poważnie". Ta jednostronność wykonania sprawiła, że koncert z każdą kolejno odśpiewaną balladą stawał się coraz bardziej monotony. Myślę, że taka muzyka byłaby odpowiednia jedynie na okoliczność Święta Zmarłych i Zadzuszek.

Rozmawiając po koncercie z wykonawcami na temat nietypowych zainteresowań, usłyszałam, że swoimi balladami o śmierci "chcą ludzi przestraszyć tak, aby przestali się bać". Gdyby tak nie było, nie powstałby chyba ani jeden film grozy. Myślę, że zapotrzebowanie na "banie się" jest ogromne.

(eb)



Przed rokiem w Sejnach uczestniczyłam w cyklu imprez pod wspólną nazwą "Spotkanie innego, czyli o cnocie tolerancji". Były one poświęcone problemom tolerancji wobec ludzi "innych", także tych, których los dotknął kalectwem upośledzenia psychicznego, bądź już jako dorosłych wpędził w choroby psychiczne. Organizatorem spotkań był Ośrodek "Pogranicze - sztuk, kultur, narodów". Jedną z imprez stanowiła wystawa plastyczna, na której znalazły się prace pacjentów Szpitala Psychiatrycznego w Suwałkach. Wystawa zrobiła duże wrażenie na zwiedzających, więc z tym większą ciekawością pojechałam do Sejna obejrzeć ekspozycję tegoroczną, na którą i tym razem złożyły się prace ludzi "innego świata". Jej otwarcie miało miejsce w galerii Ośrodka "Pogranicze". Animatorem wystawy był plastyk Wiesław Szumiński przy współudziale i pomocy kolegów z "Pogranicza", natomiast inicjatywie patronował dyrektor Szpitala Psychiatrycznego Leszek Sagadyn.

Ekspozycja składała się z 32 prac ponad 20 autorów. Były to rysunki ołówkiem i kredką, akwarele oraz obrazy malowane farbami plakatowymi, emulsyjnymi, a nawet akrylem. Już same ich nazwy wprowadzają widza w krainę swoistej wyobraźni, chociaż nie pozbawionej naszego (?) realizmu: "Dziura kosmiczna", "Siedem fenickich wiatrów", "Kobieta polska na podwójnym rowerze", "Kwiaty bez głów", "Koń maści karej zziąjany" itp.

Na wystawie pokazano i do-

bre, i słabsze prace. Organizatorem chodziło nie tylko o wartości estetyczne, lecz także o uzewnętrznienie "portretów psychologicznych" ich twórców. Część prac nie odbiega poziomem od tych autorstwa tzw. artystów naiwnych (czy też nieprofesjonalnych), inne można jedynie oceniać w kategoriach poznawczych, przedstawiają bo-

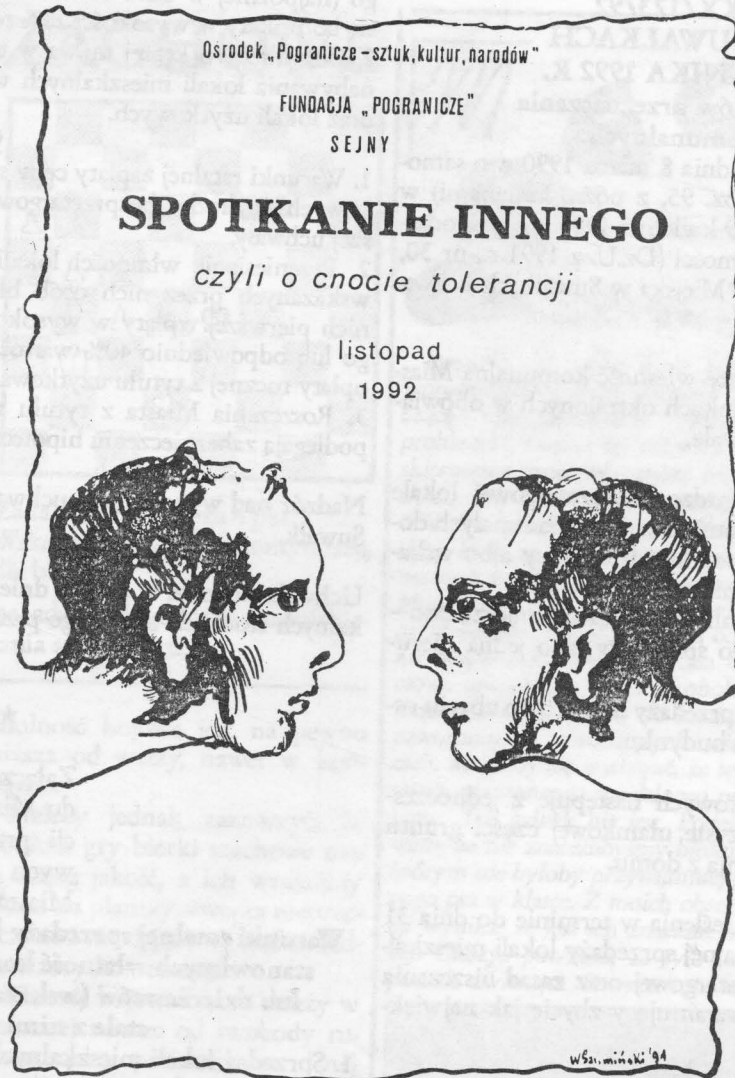
wiem problemy wewnętrzne twórców, są niejako "testem plastycznym" ich psychopatycznych stanów. Szczególnie udane jest dzieło na fragmencie drzwi drewnianych pod tytułem tłumaczającym jego treść: "Obraz 12-głowy, ośmiornica, 12 apostołów, ostatnia wieczerza". Zwraca też uwagę portret ołówkiem, ze względu na dojrzałość

artystyczną. Tematyka obrazów, wątki, motywy, deformacje, kolorystyka mówią wiele o samych autorach i ich cierpieniach. Tyleż bowiem niosą oglądającemu wystawę doznań estetycznych, co i dowodów na psychiczne przypadłości ludzkie. Jednakże na tegorocznej wystawie - bez wątpienia lepszej w sensie doboru prac, bardziej wartościowych pod względem artystycznym - zabrakło - jak mi się wydaje - wiarygodności innego świata, pokazanego na wystawie zeszłorocznej, pełnej spontaniczności, nieokiełznanej ekspresji, pasji, rzec by można - szaleństwa. Słabszej, ale bardziej prawdziwej i zróżnicowanej.

Świat ludzi chorych psychicznie jest niezmiernie różnorodny i zindywidualizowany. Schizofrenicy czy paranoicy tworzą po to, aby za pomocą rysunku czy obrazu powiedzieć to, co ich gnębi i prześladowa, a czego nie potrafią wyrazić słowami. Mówią więc językiem zastępczym - rysunkiem. Czynią to nie tyle dla własnych doznań estetycznych, ile dla pozbycia się tą drogą wrogów i demonów nekających ich dusze, zapanowania nad wyniszczającymi ich mocami. Otóż na tej wystawie było zbyt mało tego wewnętrznego żaru, który oświetla i jednocześnie spala osobowości ludzi "innego świata". Nie jest to bynajmniej zarzut, lecz konstatacja.

Elżbieta Bieryło

PS Wystawę można już oglądać w Suwałskim Teatrze Animacji, ul. Kościuszki 76.



Internowanie w Suwałkach

PIERWSZY TYDZIEŃ STANU WOJENNEGO

ciąg dalszy ze str. 6

formowały środki masowego przekazu i licznie rozlepione afisze. Kobiety były zdenerwowane faktem, że nie wiedziały, gdzie znajdują się ich mężowie. Trudno było mi wtedy jakoś im skutecznie pomóc. Zaproponowałem, abyśmy poszli do KW PZPR i zażądali wyjaśnień na temat losów ich mężów. Ruszyłem więc z tą dość sporą grupą kobiet pod gmach KW PZPR. Po drodze mijaliśmy patrole wojskowe i policyjne. Przez szparę w drzwiach wejściowych KW PZPR poinformowałem portiera o celu naszej wizyty. W portierni kręciło się wielu męż-

czyn, którzy stanowili z pewnością część obstawy budynku. Portier kazał poczekać, powiedział, że telefonicznie zorientuje się, czy jest obecny sekretarz KW PZPR. Po chwili wrócił i poinformował nas, że żadnego sekretarza w tej chwili nie ma ani też innej osoby, która by mogła nas przyjąć. Nie wie też, kiedy któraś z tych osób będzie obecna. (Kilka lat temu dowiedziałem się od sekretarza PZPR, że wówczas wprowadzono nas w błąd i cały czas byliśmy z okien KW PZPR obserwowani przez lokalną czołówkę partyjną). W tej sytuacji kobiety rozeszły się do domów, a ja przespacerowałem obok suwalskich zakła-

dów pracy, aby zobaczyć, czy którykolwiek z nich podjął akcję protestacyjną lub strajk. Ponieważ była to niedziela i nasze zakłady nie pracowały, więc panowała w nich normalna świąteczna cisza. Oczywiście miałem świadomość tego, że niewiele sam mogę zdziałać, to załogi i ich komisje zakładowe muszą się zmobilizować do akcji protestacyjnej. Schowałem u znajomych ważniejsze dokumenty związkowe, zniszczyłem wszystkie listy czytelników, które na ogół przechowywałem w domu. Zdawałem sobie sprawę, że mogłyby one niektórym osobom w obecnej sytuacji zaszkodzić. Pozostawiłem jedną teczkę z napisem "Solidarność", w której były dokumenty mniej ważne. Z góry pragnę podkreślić, że "Solidarność" w naszym regionie nie przygotowywała się do bezpośredniej konfrontacji zbrojnej. Wszelkie propagandowe informacje ko-

muni, że m.in. były sporządzane listy proskrypcyjne z nazwiskami działaczy partyjnych, milicyjnych itp. oraz ich rodzin do ewentualnego zlikwidowania, były jedynie wyrachowanym wymysłem. Na marginesie pragnę dodać, że nigdy potem takich list komuna nie ujawniła w reżimowej telewizji czy czasopiśmie i nie znam przypadku, aby kogoś za to skazano.

Kiepsko spałem w niedzielną noc. Nie wiedziałem, co przyniosą kolejne dni. W poniedziałek dowiedziałem się, że m.in. w Zakładach Płyt Wiórowych podjęto krótkotrwałą akcję protestacyjną, ale po wyjaśnieniach komisarza wojskowego i dyrektora, załoga wróciła do pracy. Sam w każdej chwili mogłem się spodziewać internowania, chociaż trudno było mnie zaliczyć do ekstremistów.

cdn.

**UCHWAŁA NR XXX/173/92
RADY MIEJSKIEJ W SUWAŁKACH
Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 1992 R.
w sprawie ustalenia kryteriów przeznaczenia
do sprzedaży lokali komunalnych.**

Na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. nr 16, poz. 95, z późn. zmianami) w związku z art. 21 ust. 9 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. z 1991 r., nr 30, poz. 127, Dz.U. nr 103, poz. 446) Rada Miejska w Suwałkach uchwała, co następuje:

§ 1.

Lokale mieszkalne i użytkowe stanowiące własność komunalną Miasta Suwałk zbywa się w trybie i na warunkach określonych w obowiązujących przepisach oraz niniejszej uchwale.

§ 2.

1. Przeznacza się do sprzedaży w drodze bezprzetargowej lokale mieszkalne i użytkowe w domach wielomieszkańczych i małych domach mieszkalnych na rzecz ich najemcy lub dzierżawcy albo wskazanej przez niego osoby bliskiej stale z nim zamieszkującej.
2. Postanowienia ust. 1 nie dotyczą lokali w budynkach mieszkalno-użytkowych, które są przeznaczone do sprzedaży jako jedna nieruchomość łącznie z parcelą.
3. Lokale użytkowe przeznacza się do sprzedaży dopiero po zbyciu ostatniego lokalu mieszkalnego w danym budynku.

§ 3.

Sprzedaż lokali mieszkalnych i użytkowych następuje z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z domu.

§ 4.

Zobowiązuje się Zarząd Miasta do określenia w terminie do dnia 31 października 1992 roku warunków ratalnej sprzedaży lokali mieszkalnych i użytkowych w drodze bezprzetargowej oraz zasad uiszczania należności z tego tytułu w sposób gwarantujący zbycie jak największej liczby lokali.

§ 5.

Sprzedaż wolnych lokali następuje w formie publicznego przetargu ustnego (licytacji).

§ 6.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Suwałk.

§ 7.

Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia i podlega ogłoszeniu w lokalnych środkach masowego przekazu.

**UCHWAŁA NR 8/92 ZARZĄDU MIASTA SUWAŁK
Z DNIA 2 LISTOPADA 1992 R.**

w sprawie: zasad realizacji sprzedaży lokali mieszkalnych i użytkowych w domach stanowiących własność Miasta Suwałk w drodze bezprzetargowej.

Na podstawie art. 30 ust. 1 z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. nr 16, poz. 95, z późn. zmianami) w związku z § 11 ust. 2, 3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1991 roku w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. nr 72, poz. 311) oraz § 4 ust. 1 uchwały Nr XXX/173/92 Rady Miejskiej w Suwałkach z dnia 21 października 1992 roku w sprawie ustalenia kryteriów przeznaczenia do sprzedaży lokali komunalnych Zarząd Miasta Suwałk uchwała, co następuje:

§ 1.

1. Na wniosek nabywającego zalicza się na poczet ceny sprzedaży lokalu nakłady poczynione przez niego na odbudowę lub remont kapitalny przed zawarciem umowy sprzedaży, pod warunkiem udokumentowania tych nakładów oraz wykonania prac z zachowaniem obowiązujących w tym zakresie przepisów (wydane wg prawa budowlanego pozwolenie na prace adaptacyjne lub remontowe, ocena stanu technicznego uzasadniająca konieczność remontu kapitalnego itp.).
2. Jeżeli nakłady, o których mowa w ust. 1 przekraczają ustaloną przez biegłego wartość lokalu, różnica nie podlega zwrotowi.

§ 2.

Pierwsza opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego gruntu związanego z nabywanym lokalem płatna jest jednorazowo, w wysokości obliczonej zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie zasadami przed zawarciem umowy sprzedaży; następne opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego płatne są rocznie w wysokości i wg zasad ustalanych przez Radę Miejską.

§ 3.

1. W przypadku jednorazowej zapłaty całości ceny lokalu mieszkalne-

go (najpóźniej w dniu zawarcia umowy sprzedaży) nabywcy udziela się bonifikaty w wysokości 20% tej ceny.

2. Bonifikata, o której mowa w ust. 1, nie przysługuje w przypadku nabywania lokali mieszkalnych w domach jedno- i dwurodzinnych oraz lokali użytkowych.

§ 4.

1. Warunki ratalnej zapłaty ceny sprzedaży lokali mieszkalnych i użytkowych w drodze bezprzetargowej określa załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.
2. Przeniesienie własności lokali na poszczególnych najemców (lub wskazanych przez nich osób bliskich) nastąpi po uiszczeniu przez nich pierwszej wpłaty w wysokości 20% wartości lokalu mieszkalnego lub odpowiednio 40% wartości lokalu użytkowego oraz pierwszej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu.
3. Roszczenia Miasta z tytułu niespłacenia należności oraz odsetek podlegają zabezpieczeniu hipotecznemu.

§ 5.

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Suwałk.

§ 6.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w lokalnych środkach masowego przekazu.

Zarząd Miasta Suwałk

Załącznik nr 1 do uchwały nr 8/92 Zarządu Miasta Suwałk w sprawie zasad realizacji sprzedaży lokali mieszkalnych i użytkowych w domach stanowiących własność Miasta Suwałk w drodze bezprzetargowej.

Warunki ratalnej sprzedaży lokali mieszkalnych i użytkowych stanowiących własność komunalną na rzecz ich najemców lub dzierżawców (wskazanych przez nich osób bliskich stale z nimi zamieszkujących).

1. Sprzedaż lokali mieszkalnych:

- a) pierwszą wpłatę ustala się w wysokości 20% wartości lokalu ustalonej w protokole uzgodnień,
- b) pozostała kwota może być rozłożona na maksymalną ilość osmiu rat rocznych. Ilość rat ustalana jest w drodze negocjacji,
- c) raty roczne oprocentowane są w wysokości stopy kredytu refinansowego stosowanego przez NBP na dzień 31 stycznia roku, za który przypada rata, skorygowanej współczynnikami jak niżej:
raty roczne 1 2 3 4 5 6 7 8
współczynniki 0,125 0,250 0,375 0,500 0,750 1,0 1,25 1,5
Podstawą naliczenia oprocentowania jest niespłacona suma wartości lokalu określonej w umowie.
- d) raty roczne wraz z oprocentowaniem należności płatne są z góry na podstawie pisemnego wezwania w terminie do 31 marca każdego roku. Pierwszą ratę należy wpłacić do 31 marca roku następnego po zawarciu aktu notarialnego,
- e) do czasu spłaty całości należności wraz z oprocentowaniem nie można zbyć lokalu na rzecz osoby trzeciej.

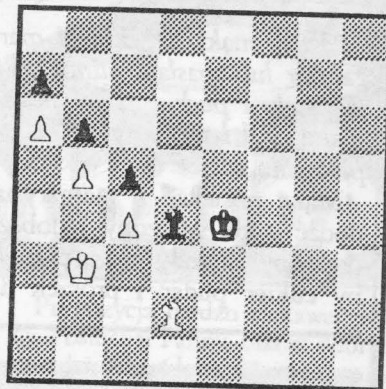
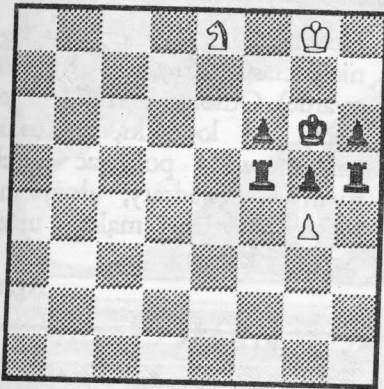
2. Sprzedaż lokali użytkowych:

- a) pierwszą wpłatę ustala się w wysokości 40% wartości lokalu określonej w protokole uzgodnień,
 - b) pozostała kwota może być rozłożona na maksymalną ilość sześciu rat rocznych,
 - c) raty roczne oprocentowane są w wysokości stopy kredytu refinansowego stosowanego na dzień 1 stycznia roku, za który przypada rata, skorygowanej współczynnikami jak niżej:
raty roczne 1 2 3 4 5 6
współczynniki 0,70 0,80 0,90 1,0 1,1 1,1
Podstawą naliczenia oprocentowania jest niespłacona suma wartości lokalu określona w umowie.
 - d) terminy wpłat rocznych jak w pkt. 1 d,
 - e) do czasu spłaty całości należności wraz z oprocentowaniem nie można zbyć lokalu na rzecz osoby trzeciej.
3. Pozostałe warunki rozłożenia na raty ceny sprzedaży lokali mieszkalnych i użytkowych ustalane są w drodze negocjacji w protokole uzgodnień pomiędzy sprzedającym a nabywcą.

Szczegółowych informacji udziela Dział Obrotu Nieruchomościami Zarządu Budynków Mieszkalnych w Suwałkach, ul. Noniewiczza 3, tel. 76-93.

Zarząd Miasta Suwałk

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 50a – za 3 pkt.
Mat w 2 pos. Zaczynają białe.

Zadanie nr 50b – za 4 pkt.
Wskazać najlepszą kontynuację dla białych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

Szkolenie

W poprzednim artykule z tego cyklu poznaliśmy kilka przykładowych, najprostszych partii, które kończyły się zamotowaniem przeciwnika. Następowo to na skutek dużego błędu jednego z szachistów. Takie partie zdarzają się jednak rzadko. Zwykle wygraną uzyskuje się w sposób powolniejszy, bardziej pracowity, poprzez stopniowe osiąganie coraz większej przewagi. W początkowej fazie gry może być to minimalna przewaga materialna (np. pionka) lub też pozycyjna.

Na wstępie należy zapoznać się z wartościami poszczególnych figur. Przyjmując wartość pionka na początku partii za 1, ustalamy:

hetman – 9 punktów,
wieża – 5 punktów,
goniec – 3 punkty,
skoczek – 3 punkty.

Tak więc hetman wart jest mniej więcej tyle co dwie wieże lub trzy lekkie figury, wieża i pionek – tyleż co dwie lekkie figury itd.

Kiedy oddajemy wieżę za lekką figurę (gońca lub skoczka), to mówimy, że straciliśmy jakość.

W powyższym zestawieniu nie ma wartości króla. Jest to zrozumiałe, król bowiem nie może być wymieniony nawet za wszystkie figury przeciwnika, jego utrata oznacza przegranie partii – zaś

zdolność bojowa jest na pewno niższa od wieży, nawet w końcówce.

Należy jednak zaznaczyć, że podczas gry bierki szachowe mają różną jakość, a ich wzajemny układ na planszy stwarza nieprzełiczone i nie dające się ująć w żadne wzory kombinacje.

Wartość bojowa bierki zależy w znacznej mierze od swobody ruchów, jaką posiadają w danej chwili oraz od możliwości powiększenia czy zachowania tej swobody w następnych posunięciach, zależy więc od pozycji – i to nie tylko pozycji danej bierki, ale i od ogólnej sytuacji na szachownicy. Figura silna, jeśli jest zamknięta i unieruchomiona, a nie ma przy tym możliwości wywołania się w najbliższych ruchach, ma chwilowo mniejszą wartość od bierki stojącej i działającej swobodnie, często od bierki znacznie słabszej.

Podsumowując należy więc stwierdzić: materialna ocena wartości bierki, ustalona w "punktach", odpowiada w zasadzie wartości bojowej. Trzeba jednak pamiętać, że w wielu sytuacjach wartość ta może ulec dużym zmianom. Wpływ na te zmiany mają własności ruchów bierki, ogólna pozycja na szachownicy i pozycja omawianych bierki, a wreszcie ich znaczenie dla obrotu.

Mistrzostwa Europy

W ostatnich dniach odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Europy w szachach. Oto czołowe drużyny:

Mężczyźni:

1. Rosja – 25 pkt.
2. Ukraina – 22,5 pkt.
3. Anglia – 21,5 pkt.
4. Izrael – 21 pkt.
5. Szwecja – 20,5 pkt.
6. Litwa – 20,5 pkt.
23. Polska – 17,5 pkt.

Kobiety:

1. Ukraina – 13,5 pkt.
2. Gruzja – 13 pkt.
3. Azerbejdżan – 12,5 pkt.
4. Polska – 11,5 pkt.
5. CSRF – 10,5 pkt.
6. Francja – 10,5 pkt.

W drużynie Litwy występował lider suwalskiej Hańczy – am Alojzas Kveinis. O szczegółach – za tydzień.

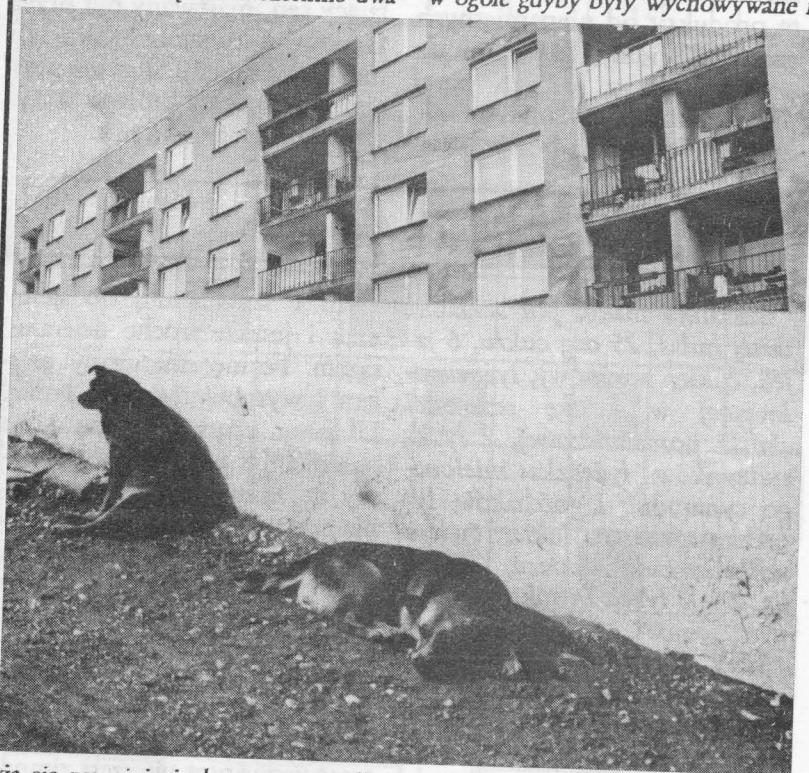
(mb)

MEGLETA

Szczekający problem

Przeszło rok temu Rada Miejska wprowadziła w życie uchwałę dotyczącą uporządkowania "pieskiego problemu". Ostrze tej uchwały było skierowane przeciwko psom bezpańskim. Wywołała ona szeroki odzew w prasie lokalnej i ogólnopolskiej, która opisywała barbarzyństwo naszej rady w stosunku do zwierząt. Można ubolewać nad wspomnianymi metodami, ale sytuacja "na odcinku bezpieczeństwa psów" została częściowo opanowana. Głód alkoholowy zmusza obecnie często do kradzieży czworonogów posiadających właścicieli. Mogłoby się wydawać, że te ostatnie nie stanowią specjalnego problemu. Tak jednak nie jest. Podejrzewam, że nie znaleźlibyśmy bloku, w którym nie byłoby przynajmniej jednego psa w klatce. Z moich obserwacji wynika, że jest ich znacznie więcej. Cieszyć powinno, że tylu ludzi posiada zwierzęta. Powszechnie uwa-

Co dzieje się na klatce, po której chodzą psy, nie muszą opisywać. Każdy – kto mieszka w bloku – zna to z autopsji. Zbieganie z radosnym ujadaniem po schodach, wysłuchiwanie wyjącego przez pół dnia w pustym mieszkaniu pupila to tylko detaliczne i ulotne przyjemności mieszkania z psem beztroskiego sąsiada. O wiele mniej przyjemne są obsiusiane, za przeproszeniem, windy i przedsiionki klatek (wiadomo, nie zawsze właściciel zdąży przed psem). Ponadto poważny problem stanowią wybudowane w założeniach dla dzieci piaskownice. Żadna rozsądna matka nie pozwala się bawić swojemu dziecku w regularnie zanieczyszczanym przez psy piasku. Wszystko byłoby w porządku, gdyby psy miały po pierwsze – smycz, po drugie – zadowolone swoje naturalne potrzeby niekoniecznie na placach, gdzie bawią się dzieci, a tak w ogóle gdyby były wychowywane i



za się przecież, że kto ma serce dla zwierzęcia, ma je także dla ludzi. Ogólnie wiadomo, że dziecko posiadające zwierzę w domu uczy się wielu pozytywnych nawyków etc., etc.

Wydaje mi się jednak, że bardzo rzadko szlachetność serca lub chęć wychowania własnego dziecka w duchu miłości do wszystkiego co się rusza powoduje przyjęcie pod blokowy dach zwierzęcia. Pies w mieszkaniu jest raczej symbolem trwałości tradycji wyniesionych z domu rodzinnego, gdzie na podwórzu zawsze był przysłówiowy Burek. Zresztą, blokowy pies jest częstokroć kuzynem owego Burka.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby ich właściciele zechcieli zauważyć, że żyją już w nieco innej rzeczywistości, która obliuguje ich do przykładniejszego zajęcia się ulubieństwem.

przyuczane do życia wśród ludzi.

Któż by pomyślał, że istnieją kraje, w których posiadanie psa w domu wielorodzinnym wymaga zgody wszystkich lokatorów, a uprzążenie otoczenia (o klatce schodowej nie wspomnę) przez właściciela jest rzeczą naturalną. W Japonii dla przykładu psów w blokach nie wolno posiadać. Jeżeli ktoś złamie ten zakaz i ukrywa w swoim mieszkaniu psa, może być wyrzucony z mieszkania. No cóż, jest to kraj, gdzie ludzie uczyli się żyć tak, aby nie przeszkadzać swoim sąsiadom. A u nas wiadomo, że gospodarz na zagrodzie równy wojewodzie. Pies zaś jest uzupełnieniem owej zagrody.

(mad)

Fot. R. Krupiński





O MAKU

Mak nie ma u nas obecnie dobrej prasy. W związku z rozprzestrzenianiem się narkomanii wprowadzono nawet całkowity zakaz jego uprawy. Na szczęście można kupić go w sklepie.

Zgodnie ze starym zwyczajem, na każdym polskim stole w czasie wigilijnej wieczerzy znaleźć się muszą odwieczne symbole płodności i urodzaju – mak i miód. Symbole te przejęliśmy od naszych pogańskich przodków, którzy znali te produkty od niepamiętnych czasów. Wiemy, że z miodu wybieranego z leśnych barci przyrządzali Słowianie napoje ofiarne dla swoich bóstw. Wie-

my też, że uprawiali mak. Ziarenka maku, obok innych nasion roślin jadalnych, znalezione zostały w Biskupinie, słowiańskiej osadzie, założonej przeszło 500 lat przed naszą erą.

Potrawy z maku, charakterystyczne dla polskiej kuchni i dla kuchni innych krajów Europy Środkowej, urozmaicają nasze menu nie tylko w okresie świąt. Zajadając świąteczne przysmaki, łatwo pomyśleć, że mak jest uprawiany wyłącznie po to, aby dostarczać przyjemności naszemu podniebieniu. A tymczasem tak nie jest. Już od zamierzchłych czasów znane były jego inne cenne zalety. Mak nie tylko dostarczał pożywienia w postaci ziarna i oleju, lecz także przynosił ulgę w cierpieniu, uśmierzał ból i usypiał. Stąd też jego łacińska nazwa somniferum – niosący sen. Kojący wpływ maku na ból i cierpienia psychiczne znalazł nawet odbicie w mitologii greckiej. M.in. bóg Hypnos, zsyłający sen, malowany był przez Greków z kwiatem maku lub makówką w ręku albo też z rogiem obfitości, z którego wysypywały się ziarenka snu.

Placek z maku

Szklanka maku, pół szklanki tartej bułki, 25 dag cukru, 6 jajek, cukier waniliowy, łyżka pokrajanej w kostkę smażonej skórki pomarańczowej, 2 łyżki rodzynków, łyżeczka mielonego cynamonu i goździków, łyżeczka masła; na lukier: ćwierć szklanki cukru pudru, 2 białka, 2 – 3 łyżeczki soku z cytryny.

Mak parzymy poprzedniego wieczoru i pozostawiamy na noc. Następnego dnia odciedzamy na sicie i przepuszczamy dwa razy przez maszynkę do mielenia mięsa. Żółtka ucieramy z cukrem, cukrem wanilio-

wym i korzeniami, dodajemy mak i jeszcze trochę ucieramy razem. Formę smarujemy masłem i wysypujemy tartą bułką. Ubijamy sztywną pianę i na przemian z tartą bułką dodajemy do masy makowej, delikatnie mieszając. Wkładamy do formy i pieczemy 45 – 60 minut. Gdy placek odstaje od brzegów formy – jest gotowy. Na lukier ucieramy w makutrze białka z cukrem i sokiem cytrynowym. Do gęstego lukru wysypujemy rodzynki i skórki pomarańczową; smarujemy nim wierzch zimnego placka.

Mak wigilijny do klusek

1 szklanka maku, pół szklanki cukru, 2 łyżki miodu, pół szklanki śmietanki, 5 dag rodzynek, 5 dag orzechów lub migdałów, a nawet suszonych śliwek.

Mak zalać dwiema szklankami wrzącej wody, zagotować i pozostawić na kilka godzin, następnie wylać na sito i bardzo dokładnie odcedzić. Osączony

dwukrotnie zemleć, do drugiego mielenia dodając cukier. Następnie wlać miód, umyte i osączone z wody rodzynki, posiekane na mniejsze kawałki wyluskane orzechy włoskie lub laskowe, albo sparzone i obrane migdały czy też moczone suszone śliwki. Doprowadzić mak do właściwej gęstości, dolewając do niego przed samym podaniem słodką śmietankę albo mleko.

Drobne ciastka z makiem

25 dag mąki, 1/3 kostki margaryny lub masła roślinnego, 5 dag cukru pudru, jajko, 5 dag maku, pół łyżeczki proszku do pieczenia, sól.

Mąkę posiekać z margaryną, dodać jajko, sparzony i dobrze osączony z wody mak, przesiany cukier puder i proszek do

pieczenia. Po wymieszaniu zagnieść ciasto (powinno być dość twarde). Odłożyć je na 2 – 3 godziny do lodówki, następnie rozwałkować, pokrajać radełkiem na kwadraty, ułożyć na blasze posypanej mąką i upiec na złoty kolor.

Agata

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX – XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910", "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej" oraz "Knut Olof Falk".

Wojewódzki Dom Kultury

Dział Imprez:

– organizuje wyjazdy do Warszawy na musical "Metro" (19, 22, 27 i 28 grudnia), spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta;

– zaprasza do sali Urzędu Wojewódzkiego 8 grudnia (godz. 10.00 i 12.00) na komedię Aleksandra Fredry "Zręczność i przekora" w wykonaniu aktorów scen warszawskich. Szczegóły – tel. 44–36.

Galeria "Chłodna 20" – wystawa pokonkursowa Wojewódzkiego Przeglądu Plastyków Amatorów. Suwalski Teatr Animacji (ul. Kościuszki 76, tel. 62–403) zaprasza na:

– wystawę twórczości pacjentów Szpitala Psychiatrycznego w Suwałkach.

Galeria fotografii "PA-Camera" (ul. Kościuszki 76 – wejście od ul. Chłodnej) zaprasza na wystawę fotografii Edwarda Hartwiga w poniedziałki od godz. 15.00 do 20.00 i od wtorku do czwartku w godz. 10.00–18.00.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na:

– wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA", "Pejzaż Zambii" (ze zbiorów ks. Witolda Górskiego) i "Malarstwo Brunona Tode";

– 15 grudnia o godz. 11.00 otwarcie pokonkursowej wystawy plakatów pod hasłem "AIDS – bądź ostrożny – pomóż innym".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

9–11.12 – "Sułtani westernu" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00,

12–16.12 – "Sublokator" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego

zaprasza 13 grudnia o godz. 16.30 do konkatedry św. Aleksandra na "Stabat Mater" G.B.Pergolesiego w wykonaniu Podlaskiej Orkiestry Kameralnej, Schola Cantorum Białostociensis, Violetty Bieleckiej (sopran) i Jolanty Kozłowskiej (alt).



STRZELEC (23.11-21.12)

Może być sporo zmian w układach pracownik - pracodawca. Z dnia na dzień możesz awansować, nawet bardzo wysoko. Perspektywy rysują się pomyślnie. Panna czeka od dawna na twój telefon. Zdrowie w normie.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Czekają cię przyjemne chwile. W pracy powstrzymaj się przed wydaniem zbyt pochopnych opinii i ocen. Nie wdawaj się w plotki. Niestety, twoje finanse będą marne. W uczuciach twój zwykający temperament może się bliżej osobie wydać zbyt szokujący. W piątek - niespodzianka. Uważaj, bądź ostrożny na drodze.

WODNIK (21.01-20.02)

Masz oryginalną osobowość i różnisz się od pozostałej masy śmiertelników. W pracy postaraj się lepiej zorganizować obowiązki. Rada i opanowanie starszej osoby będą ci bardzo pomocne. Poprawi ci nastrój wiadomość dotycząca finansów. Są widoki na duże pieniądze. W uczuciach spore zmiany. Propozycje Lwa bardzo wpłyną na twoje dalsze życie. On jest tobą mocno zainteresowany.

RYBY (21.02-20.03)

To pewne - nudzić się nie będziesz. Garną się do ciebie ludzie, którzy oczekują rady i pomocy. Masz autorytet. Pieniądze ostatnio cię polubiły. W uczuciach dużo, dużo słów i miłosnych wyznań. Nie wstydź się! Milczenie Raka jest znaczące i dobrze wiesz o co chodzi - czy muszę się powtarzać?

BARAN (21.03-20.04)

Tydzień trzymający w napięciu. Będzie do załatwienia coś denerwującego, związanego z twoją karierą, biznesem. Masz jakieś pieniądze do odzyskania, nie przegap. W uczuciach coś cię teraz hamuje, blokuje... może wspomnienia? Wodnik czeka na jakiś znak od ciebie. Pod koniec tygodnia spotkanie z dawną przyjaciółką. Warto odnowić tę znajomość. We wtorek bardzo ważna wiadomość.

BYK (21.04-20.05)

Propozycja bardzo ciekawej pracy. Posłuchaj Panny, ona ci dobrze doradzi. Jakies komplikacje w sprawach urzędowych. Musisz uzbroić się w cierpliwość. We środę bardzo poważna rozmowa z sympatią. Uważaj w rozmowie ze Strzelcem! Wskazana wizyta u lekarza. Graj w jakąś grę.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

W tym tygodniu trochę spokoju. Musisz odpocząć i fizycznie, i psychicznie. W sprawach finansowych ktoś cię zawodzi. Wskazana współpraca ze Strzelcem. W połowie tygodnia ciekawe spotkanie. Los podsuwa ci kogoś wyjątkowego. Komplementy warto odwzajemniać, a o przyjęciu dbać. Ktoś czeka na twój list. Uważaj! możesz zgubić coś bardzo cennego.

RAK (22.06-22.07)

Twoje samopoczucie, a zwłaszcza tzw. nastroje zmieniają się jak pogoda. Będziesz musiał dokonać wyboru, który nie jest łatwy. A sprawa będzie bardzo poważna. Uważaj, bo możesz postąpić niemoralnie. Panna może mieć do ciebie trochę pretensji, a Byk zrobi ci kawał. Wyjątkowy tydzień pod względem zawodowym. Szef będzie cię wychwalał pod niebiosa.

LEW (23.07-22.08)

Nareszcie zakończą się sprawy zawodowe. Pomyślnie też rozwiążą się sprawy handlowe. Możesz śmiało inwestować. Wyjaśni się nieporozumienie ze Strzelcem. Lew jest w tym tygodniu wyjątkowo hołubiony przez gwiazdy. Trochę uwagi przy wydatkach. Dobry humor swoją drogą, a portfel swoją. Tajemniczy telefon wyjaśni się i przyniesie miłą niespodziankę. Bądź przygotowany na wizytę.

PANNA (23.08-22.09)

Zmiany, zmiany. Ludzie bardzo sympatyczni, pogoda piękna, życie nabrało sensu. Wiadomość, na którą czekasz od dawna, przyjdzie we wtorek. Zmiany w sprawach sercowych. Może zakochałeś się? W pracy możesz sobie pozwolić na mniejszą wydajność i mniejszą nerwowość. Możliwe że odnajdziesz wartościową zgubę.

WAGA (23.09-23.10)

Nie sprawiaj wrażenia osoby nieprzygotowanej. Jeśli masz do przeprowadzenia jakieś operacje finansowe, zrób to w tym tygodniu. Doskonale perspektywy. W portfel pełniejszy niż kiedykolwiek. Dobra pora, żeby wyjaśnić wszystkie wątpliwości z bardzo bliską ci osobą. Niespodziewana, ale bardzo miła wizyta. Już we wtorek duża niespodzianka. Weekend wspaniały, zdrowie w normie.

SKORPION (24.10-22.11)

Twoje zapędy komedianckie mają szansę się ujawnić i... szybko ci to przejdzie. W pracy daj z siebie wszystko, lecz zachowaj skromność. Z pieniędzmi bywało gorzej, więc się tak nie zamartwiaj. Zamieszanie w sferze uczuć, u Skorpionów to raczej normalne.

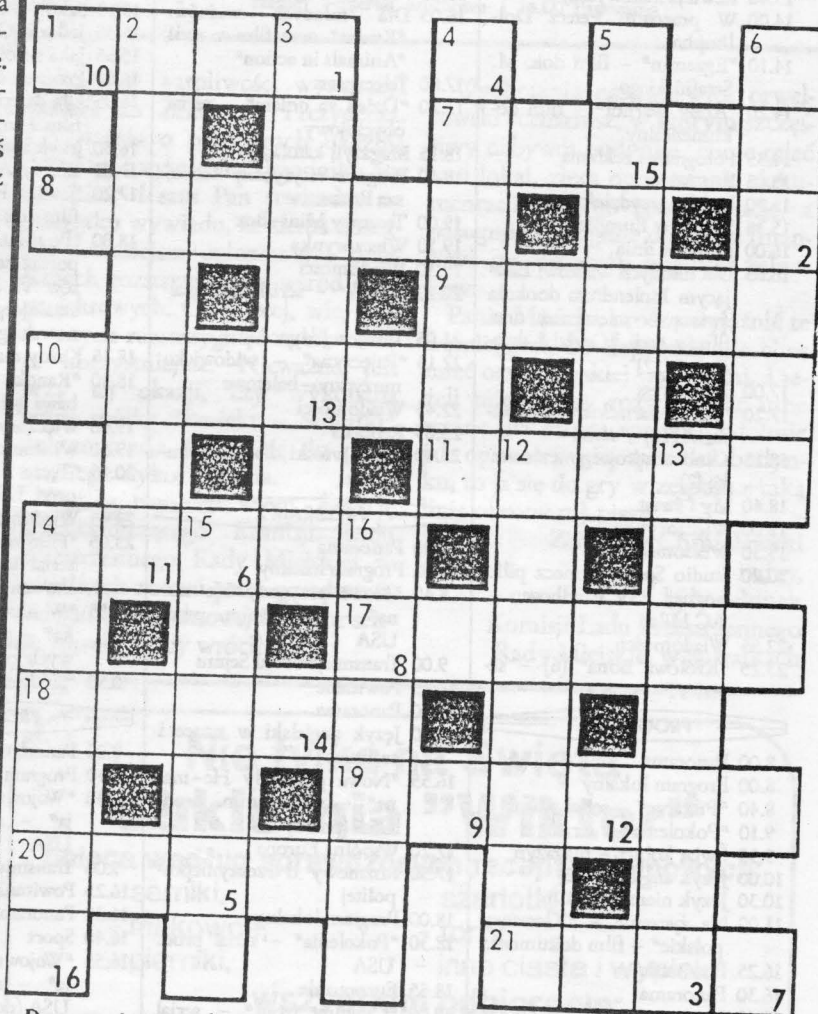
KRZYŻÓWKA Nr 50/92

POZIOMO: 1) rodzaj zatycki, 7) cmentarne zwierzę, 8) obyczaj towarzyski, 9) miasto woj. nad Narwią, 10) proklamacja, 11) argentyński taniec, 14) kurtka dżokejska, 17) rodzaj balowej sukni dworskiej, 18) pasja, konik, 19) pas płótna, gazy, 20) jedna z Muz, 21) natarcie.

PIONOWO: 2) do rozwiązania

3) kobieta zawodowo opiekująca zmarłych, 4) rodzaj płaszcza noszonego przez chorych w szpitalu, 5) najstarszy wśród flisaków, 6) rozpuszczalna kawa naturalna, 12) państwo z Tirana, 13) wiejskie biuro podróży, 14) może być węgielną, 15) letnie obuwie, 16) droga ręczna do połowu krewetek.

"Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 16 utworzą przysłowie niemieckie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do 15 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadsłali prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 43

"Łzy - broń kobieca". Nagrodę książkową wylosowała pani Anna Brejczak, Suwałki, ul. Kościuszki 10/25. Losowała Magda. Nagroda do odebrania w redakcji "TS".

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16						

KUPON
KONKURSOWY
Nr 50

TVP 9 - 15 XII 92

ŚRODA

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 Arcydzieła sztuki filmowej: "Ptaki" - thriller prod. USA (powtórka z wtorku)
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 "Posłuchajcie panie, panowie" - program historyczny o powstaniu listopadowym
- 13.00 Katalog zabytków - Łowicz
- 13.10 "Sztuka świata zachodniego" (2) - serial dok. prod. angielskiej
- 13.40 Rewizja nadzwyczajna
- 14.00 W pracowni Petera Dohlhophy
- 14.10 "Egzamin" - film dok. M. Serafińskiego
- 14.20 "Andy Warhol" - film dokumentalny
- 14.35 Fotografia i reklama
- 15.05 Pan Adam
- 15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz
- 15.35 Szkoły w Europie
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: Latającym Holendrem dookoła świata - teleturniej oraz film z serii "Oddział dziecięcy" (12)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Na wariackich papierach" (10) - serial
- 18.15 Klinika zdrowego człowieka (2)
- 18.40 My i świat
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 Studio Sport - mecz piłki nożnej: PSV Eindhoven - AC Milan
- 22.55 Wiadomości
- 23.25 "Królowa Bona" (6) - serial TP

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.00 Program lokalny
- 8.40 "Piłkarze" - serial anim.
- 9.10 "Pokolenia" - serial
- 9.30 Świat kobiet - magazyn
- 10.00 Język angielski (10)
- 10.30 Język niemiecki (10)
- 11.00 Na życzenie - "Klasztor polski" - film dokument.
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.55 "Piłkarze" - serial anim. (powt.)
- 17.20 Meandry architektury
- 17.40 "Sposób na starość" - program Haliny Miroszowej
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial (powt.)
- 19.00 Spóźnione premiery: "Żegnaj Chips" - film obyczajowy prod. USA
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.00 Studio teatralne dwójki: Wieniedikt Jerofiejew "Moskwa - Pietuszki"
- 23.40 "Świadectwo dojrzałości" - film dokumentalny S. Kubiaka
- 0.15 Panorama

CZWARTEK

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Kojak" - serial kryminalny
- 10.55 Test
- 11.30 Azymut
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.50 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - serial dokumentalny
- 13.45 Jak żyć do stu lat?
- 14.00 Mieszkamy w Polsce
- 14.20 Zwierzęta świata: "Na ścieżkach życia" - serial dokumentalny
- 15.10 Przez łądy i morza
- 15.35 My dorosli
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: "Kwant" oraz film z serii "Animals in action"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Dzień za dniem" - serial obyczajowy
- 18.15 Magazyn katolicki
- 18.40 Program satyryczny Tadeusza Rossa
- 19.00 Tęczowy Mini-Box
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Kojak" - serial kryminalny
- 21.05 Tylko w Jedyńce
- 22.15 "Pajęczyna" - widowisko muzyczno-baletowe
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Reporter
- 23.40 Język włoski dla początkujących

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Język angielski w nauce i technice
- 16.55 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA (powt.)
- 17.20 Wspólna Europa
- 17.50 Rozmowy o rzeczywistości politej
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Cywilny front" - serial prod. USA
- 19.50 Cienie życia
- 20.00 Wielka piłka
- 20.45 Ad vocem
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Koło fortuny
- 22.15 Teatr sensacji: Elihu Winer "Anatomia morderstwa" (2)
- 23.35 Kroniki studia 4: "Rewolucja telewizyjna w Rumunii" (5) - film dok. prod. francuskiej (zapis wydarzeń, jakie rozegrały się w Rumunii, w grudniu 1989 roku)
- 0.30 Panorama

PIĄTEK

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.20 Przedszkolny koncert życzeń
- 10.00 "Boniz, czyli bez stałego miejsca zamieszkania" - film obycz. prod. radzieckiej
- 11.30 Kwadrans na kawę
- 11.50 Sto lat
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Tylko u nas
- 12.55 Temat dnia
- 13.00 "Triumf cywilizacji zachodniej" - serial dok. prod. angielskiej
- 13.55 Warszawa zaprasza (informator kulturalny)
- 14.10 Teleplastikon
- 14.30 Dokument trochę inny: "Mantra" - film Piotra Łazarkiewicza
- 15.00 Odpowiem na każde pytanie
- 15.15 Szkoła żon
- 15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.55 Jaka szkoła?
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: "Ciuchcia" oraz film z serii "Tao, tao"
- 16.50 Język angielski dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Ofiara Pearl Harbour" - film dok. prod. angielskiej
- 18.00 "Po roku... po latach" - reportaż ze zjazdu absolwentów VI Liceum Ogólnokształcącego im. J. Kochanowskiego w Radomiu
- 18.15 Każdy ma prawo
- 18.30 "Randka w ciemno" - zabawa quizowa
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Tęcza Finiana" - musical prod. USA
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 "Historia Hollywoodu" - serial dok. prod. amerykańsko-angielskiej
- 23.55 "W imię godności człowieka" - paryska gala światowych gwiazd
- 0.50 "Siódemka" w "Jedyńce"

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial anim. prod. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial anim. prod. USA (powt.)
- 17.20 "Kate i Allie" - serial komediowy
- 17.45 "Penelope - żony polityków" - Małgorzata Bocheńska-Parys
- 18.00 - 21.00 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
- 22.35 "Plac Hiszpański" - serial obycz. prod. włoskiej
- 0.05 Panorama
- 0.15 Noc cykad

SOBOTA

PROGRAM I

- 7.25 Program dnia
- 7.30 Wieści
- 7.40 W smudze cienia

- 8.00 Reportaż
- 8.15 Rynek-agro
- 8.35 Wszystko o działce
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
- 9.35 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży
- 10.50 Język angielski dla dzieci
- 11.00 Rock-express
- 11.30 Sobotnie rendez-vous
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program ekologiczny
- 12.20 Podróże na celuloidzie Stanisława Szwarca-Bronikowskiego
- 13.00 Walt Disney przedstawia: "Super baloo"
- 14.25 Teatr wspomnień: Friedrich Dürrenmatt "Wizyta starszej pani"
- 15.55 Sobotnie rendez-vous
- 16.35 Teatr Telewizji: "W życiu jak w teatrze"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Domek na prerii" - serial prod. USA
- 18.15 "Wiecznie zielone" - teleturniej muzyczny
- 18.30 Pegaz
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie zoo
- 20.30 "Wielki Waldo Pepper" - film fab. prod. USA
- 22.25 Nauka, pasja, przyszłość
- 23.10 Wiadomości
- 23.20 Sportowa sobota
- 23.45 "Chimera" - film sensacyjny prod. angielskiej
- 1.25 "Kanał 5" - program satyryczny

PROGRAM 2

- 7.30 Peryskop
- 8.00 Panorama
- 8.05 Ulica Sezamkowa
- 9.05 Ona
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Tacy sami
- 9.50 Magazyn przechodnia
- 10.00 Wspólnota w kulturze
- 10.30 Artysta i jego świat: "Turner w Tate Gallery" (1) - film dok. prod. angielskiej
- 11.00 Seans filmowy
- 11.30 Klub Yuppies?
- 12.00 Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego
- 12.30 Auto
- 13.00 Sport - koszykówka zawodowa NBA
- 13.50 Co słychać?
- 14.20 Różka co chceta
- 14.40 Image
- 14.50 Zwierzęta świata: "Na ścieżkach życia" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.40 Co jest grane?
- 15.50 Powitanie
- 15.55 Rody polskie
- 16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Pełna chata" - serial prod. USA
- 17.10 Wielka gra
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 Akademia Filmu Polskiego: "Jak być kochaną", reż. Wojciech J. Has
- 20.25 Studio sport - Puchar Europy w podnoszeniu ciężarów
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Okolice wyobraźni
- 22.25 "Głos serca" - serial obycz. prod. angielskiej
- 23.15 "Imagine - John Lennon", cz. 1 - film dok. prod. USA
- 24.00 Panorama
- 0.10 "Imagine - John Lennon", cz. 2 - film dok. prod. USA

NIEDZIELA

PROGRAM I

- 6.55 Program dnia
- 7.00 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - serial dok. prod. francuskiej
- 7.45 Rolnictwo na świecie
- 8.00 Przystanki codzienności
- 8.20 Notowania
- 8.45 Polskie zoo (powt.)
- 9.00 "Zamek Eureka" - serial prod. USA
- 9.25 Teleranek
- 9.50 "Dzieci z ulicy Degrassi" - serial prod. kanadyjskiej
- 10.15 Język angielski dla dzieci
- 10.25 "Japonia" - serial dok. prod. angielskiej
- 11.25 Morze
- 11.45 Tydzień
- 12.30 Telewizyjny koncert życzeń
- 13.00 Scena młodego widza: Andrzeja Maleszka "Ballada o Kasi i drzewie"
- 14.00 Country Ameryka
- 14.25 "Tecos" - film dokumentalny
- 15.00 Studio sport - finał Pucharu Świata w piłce nożnej: Sao Paulo - Barcelona
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Dynastia" - serial prod. USA
- 18.20 7 dni - świat
- 18.50 Kabaret "Elita"
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Rozmowy kontrolowane" - komedia prod. polskiej
- 21.55 Sportowa niedziela
- 22.15 Górniczy z kopalni "Wujek" - film dok. Waldemara Patlewicza
- 23.15 Wieczór koncera: "Camille Claudel" - dramat psychologiczny prod. francuskiej

PROGRAM 2

- 6.45 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.15 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
- 7.40 Film dla niesłyszących: "Rozmowy kontrolowane" - komedia prod. polskiej
- 9.20 Słowo na niedzielę
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Program lokalny
- 10.30 Mini lista przebojów
- 11.00 Recital na dwa fortepiany - Martha Argerich i Alexander Rabinowitch
- 12.00 "Rodzinny bumerang" - serial prod. australijsko-angielskiej
- 12.50 Krakowskie legendy
- 13.00 Podróże w czasie i przestrzeni: "Drogi i bezdroża sowieckiego komunizmu" - serial dok. prod. austriacko-niemieckiej
- 13.50 Weekend
- 14.10 Zwierzęta wokół nas
- 14.40 Przecież to znamy
- 15.00 Wydarzenie tygodnia
- 15.30 Godzina z Hanną Barberą
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Cudowne lata" - serial prod. USA
- 17.10 "Skończył się wiek XX" - film dok. Wiesława Walendziaka o Wojciechu Wasiuńskim
- 17.35 Pisarze - emigranci
- 18.00 "Stasiuk" - reportaż o autorce książki "Mury hebraju"
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 "Żeglarzu, do dzieła" - film fab. prod. angielskiej
- 20.10 Telekonferencja "Dwójki"
- 21.00 Panorama
- 21.35 Koło fortuny
- 22.10 "Hafiz i Petrarka" - gazeta i sonety o miłości
- 22.35 "Istniejący lecz niemożliwy" - Jan Peszek
- 23.05 Bolivia Manta - koncert muzyki andyjskiej
- 24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Dynastia" - serial (powt.)
- 11.00 Szkoła dla rodziców
- 11.20 Dzieci to lubią
- 11.30 Good News Festival
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Język francuski
- 12.45 "Świątynie przyrody" - film prod. francuskiej
- 13.15 Język niemiecki
- 13.45 "Oblicza Austrii" - film prod. niemieckiej
- 14.15 Język włoski
- 14.30 Język angielski
- 15.00 "Alf" - serial prod. USA
- 15.30 Prezentacje w Kolbuszowej
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Luz
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Alf" - serial prod. USA
- 17.50 Klub dobrej książki
- 18.10 Magazyn
- 18.20 Z Polski rodem
- 18.45 Polska z oddali

- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Antena
- 20.30 Teatr Telewizji: Jean Anouilh "Wspaniałe życie"
- 21.55 Wiadomości
- 22.10 "Pogranicze w ogniu" - serial TP
- 23.10 "Garść ziemi ojczystej" - film dok. Joanny Wierzbickiej o Adamie Bieniu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Tajemnicze złote miastka" - serial animowany prod. japońskiej
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Kółkujoner
- 10.00 Język angielski
- 10.30 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 "Tajemnicze złote miastka" - serial anim. (powt.)
- 17.20 Przegląd kronik filmowych
- 17.50 Polska Kronika Filmowa
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.00 "Mr Root podbija Europę" - serial prod. angiel-

- skiej
- 20.00 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial prod. USA
- 20.30 "Felix Dzierżyński ląduje w Warszawie" - film Krzysztofa Magowskiego
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Bez znieczulenia
- 22.05 Rewelacja miesiąca - Jules Massenot "Manon"
- 24.00 Panorama

WTOREK**PROGRAM I**

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Pogranicze w ogniu" - serial TP (powt.)
- 11.00 Giełda pracy - giełda szans
- 11.20 Przyjemne z pożytecznym
- 11.40 Gotowanie na ekranie
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.50 Świat chemii
- 13.20 Kuchnia
- 13.35 Surowce
- 13.50 Rysuj z nami
- 14.05 Księga cudów techniki

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial animowa-

- 14.20 Spotkania z cywilizacją
- 14.30 Tele-komputer
- 14.50 "Gwiazdy" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.20 My w kosmosie
- 15.35 Joystick
- 16.00 Program dnia
- 16.05. Dla dzieci: "Tik-tak" oraz film z serii "Dennis - z wadiaka"
- 16.50 Język angielski dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Królik Bugs przedstawia" - serial animowany
- 17.50 "Murphy Brown" (ost.) - serial prod. USA
- 18.15 Rewizja nadzwyczajna
- 18.45 Armie świata
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Arcydzieła Szuki Filmowej: "Ministerstwo strachu" - film fab. prod. USA
- 21.45 Gra o pieniądze
- 22.15 Telemuzak
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Rozmowy z Nikodemem (AIDS)
- 23.45 Powrót bardów

- ny prod. USA
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Język włoski
- 10.15 Język angielski w nauce i technice
- 10.30 Język francuski
- 11.00 Ojczyzna - polszczyzna
- 11.15 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Z kart krakowskiego archiwum
- 16.55 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial animowany prod. USA (powt.)
- 17.20 Ojczyzna - polszczyzna
- 17.40 Moja wiara
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Nasz zmieniający się świat" - serial dok. prod. niemiecko-amerykańskiej
- 20.00 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają
- 20.30 Kobiety jazzu
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Koło fortuny
- 22.15 Klub Filmowy "Dwójki": "Szklane serce" - film prod. niemieckiej
- 24.00 Panorama

"JAK Z ORWELLA" - CIĄG DALSZY

dokończenie ze str. 2

równowartość 3 - 4 mieszkań spółdzielczych, które w odróżnieniu od tzw. "taniach mieszkań" są realne. Tanie mieszkania o podstawowym standardzie w obecnych realiach to takie, które ktoś by dofinansował, a kto?

Informowanie, że wpis do rejestru zabytków został dokonany jako by z inicjatywy Sekretarza Miasta, uważam za zwykłe "mydlenie oczu". Rolą Sekretarza Miasta w tych sprawach jest, aby wpływająca korespondencja trafiała do służb merytorycznych tj. Wydziału Geodezji, ZBM i Wydziału Architektury. Sekretarz Urzędu sprawuje rów-

nież nadzór nad terminowym wykonaniem przez te służby decyzji Zarządu Miasta.

Poza tym utrwaliła się w br. praktyka, że radny ma prawo uczestniczyć w posiedzeniach Zarządu Miasta, jak również wносить na to forum sprawy, które uważa za ważne.

Panie Macieju, skoro czas naglił, to czemu nie zwrócił się Pan w sprawie tej kosztownej decyzji bezpośrednio do Zarządu Miasta czy do Prezydenta?

Uważam, że nie mógł Pan nie wiedzieć o wystawieniu budynku na przetarg, w którym w grę wchodziła kwota ponad 1 mld zł. W

przypadku wątpliwości wystarczył telefon do ZBM czy Prezydenta. Ogłoszenia o przetargach ukazują się obligatoryjnie w "Tygodniku Suwałkim" i sam Pan stwierdza na początku wywiadu, że śledzi znacznie drobniejsze ogłoszenia o przetargach rozstrzyganych wśród firm projektowych. Co więcej, wie, które z tych rozstrzygnięć są dla miasta korzystniejsze. Nieważne jest przy tej okazji, czy wykonana przez spółkę "Projekt - Suwałki" dokumentacja nadaje się do praktycznego wykorzystania.

Według tego, co wiem, funkcję przewodniczącego Komisji Ładu Przestrzennego Rady Miejskiej w Suwałkach znowu pełni przedstawiciel spółki projektowej i w tym sensie "nowe" jakby wróciło.

Wyobraźnia nasuwa więc orwellowski scenariusz, w którym szczęśliwy nabywca budynku, chcąc mieć tani lokal, zleca opracowanie dokumentacji na jego rewitalizację, a następnie występuje o pomoc finansową np. do służb ochrony zabytków.

Panie Macieju, proszę wyjaśnić te wątpliwości, bo naprawdę nie chcę mieć orwellowskiej wyobraźni, a jeżeli mielibyśmy rozwiązywać inne ważne dla miasta sprawy podobnie jak opisana wyżej sprzedaż budynku, to ja się do gry w zespole z taką linią obrony nie piszę.

Zdzisław Chmielewski

radny,

były członek

Komisji Ładu Przestrzennego Rady Miejskiej w Suwałkach

Zakład Fryzjerski

w Suwałkach przy ul. Kościuszki 72
(dawna siedziba MO)

poleca najtaniej usługi w zakresie fryzjerstwa damskiego:

- 1) trwałość (balerina) z myciem, stryżeniem, użyciem balsamu, modelowaniem i na życzenie klientki lakierowaniem - całość zabiegu - **100 tys. zł**
 - 2) pasemka - całość zabiegu - **120 tys. zł**
 - 3) rozjaśnianie - całość zabiegu - **150 tys. zł**
 - 4) farbowanie (dowolny wybór koloru) - komplet usług z materiałem - **100 tys. zł**
 - 5) modelowanie - całość zabiegu z użyciem lakieru - **50 tys. zł**
 - 6) stryżenie damskie i męskie - **25 tys. zł**
- Pozostałe usługi wg cen umownych.

Zapewniamy doskonałą jakość świadczonych usług.

Zapraszamy:

w godz. 8.00 - 18.00,
soboty 9.00 - 14.00.

Nie tylko na Święta Cukiernia "Wiktor"

poleca według sprawdzonych receptur domowych:

- serniki,
- makowce,
- pierniki,
- szarlotki,
- torty,
- inne ciasta i wypieki

wszystkim odbiorcom:

- sklepom,
- zakładom gastronomicznym,
- klientom indywidualnym.

Odbiór na miejscu lub na życzenie z dostawą na miejsce. Szczegóły do uzgodnienia

ul. Klonowa 40, tel. 37-36.

Ogłoszenia drobne

• Żaluzje, vertical'e, markizy. Almar, Korczaka 2A, tel 72- 46.

• Czyszczenie dywanów. Suwałki, tel 70-87.

• Kupię ciągnik MTZ-80. Wiadomość - tel 67-380 po g. 18.00.

• AUTOALARMY - Piranha, Rhino. ALARMY w obiektach AUTORYZACJE. Suwałki, osiedle Hańcza, Krośniewska 6. mgr inż. Adam Sadowski. ZAPRASZA GODZIENNE. NOWOŚĆ! BLOKADA SKRZYNI BIEGÓW.

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY

NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

SZEPTANKI

Według zapewnień redakcyjnego kolegi, suwalska katechetka powiedziała dzieciom, że: "Kolor czarny zaś jest barwą zarezerwowaną dla diabła". Chyba jednak przedszkolny informator nieco się przesłyszał, zwłaszcza gdy przyjrzymy się barwie ubioru osób duchownych.

►■◄

Zastanawiające jest, kto się kryje pod ogłoszeniem zamieszczonym w "TS", informującym, że pod odpowiednim numerem telefonicznym w Warszawie można uzyskać wiadomość na temat wynajęcia suwalskich lokali biurowych i handlowych.

wych obiektów. Jaki w tej sytuacji ma sens remontowanie ratusza, dawnego budynku LO itp.? Po co nam odnowione gruzy?

►■◄

"Koniko-cinkciarze" są jakby mniej widoczni obok kantoru przy suwalskiej "stodole". Może w pewnym stopniu zastępuje ich obraz przedstawiający konie - umieszczony przy kantorowej kasie?

►■◄

Niektórzy już się publicznie denerwują, że Honorowy Obywatel naszego miasta prof. E. Szczepanik nie przesyła pieniędzy na remont LO. A może bar-

SZEPTANKA TYGODNIA

Kto jest suwalską Anastazją?

Ponoć do "Krajobrazów" zadzwoniła (w wiarygodność tych telefonów - jak już wspominaliśmy - nie wolno wątpić) lokalna dama, która pragnie opisać swoje seksualne poczynania z lokalnymi notablami. Jak widać ten warszawski pomysł początkującej dziennikarki dotarł już nawet do kresowych województw. Jak można wywnioskować z telefonicznej propozycji, kobieta pragnie publikować swe intymne zwierzenia jedynie na łamach "Krajobrazów". Wytypowanie, kto jest tą kobietą, jest dość trudne, ponieważ nie brakuje u nas niewiast dziennikarek. A może Czytelnicy pomogą rozszyfrować nazwisko suwalskiej tajemniczej damy?

Chyba nie chodzi o naszych parlamentarzystów, którzy często tam przebywają?

►■◄

Przejeżdżające przez Suwałki TIR-y mogą spowodować zniszczenie naszych ulic, a potem zawalenie się w pierwszej kolejności różnych zabytko-

dziej honorowo (z naszej strony) byłoby milczeć w tej sprawie?

►■◄

Urząd Rady Ministrów zabronił organizowania w lokalach administracji państwowej zebrań, wieców, spotkań partii i stronnictw politycznych. Niestety, ten zakaz - z przyczyn kompetencyjnych - nie dotyczy budynków parafialnych. A może warto wydać taki zakaz? Sądźmy, że zdecydowana większość parafian poprze ten pomysł.

Listy Listy Listy Listy

A może nowa formuła?

Apeluję do słuchaczy Radia 5, aby podczas audycji (na żywo) z gośćmi tego radia, zadawali telefonicznie jedynie miłe pytania. W przeciwnym przypadku może dojść do tego, że trudno będzie kogokolwiek zaprosić do tej formy kontaktu ze słuchaczami. Niedawno temu, po porcji kłopotliwych pytań - gość zamilkł i opuścił studio, a osamotniony redaktor poinformował słuchaczy, że skończył się czas antenowy. A może "HYDE" podpowie inną formułę tej audycji - bardziej życzliwą dla jej gości?

Jan Pojawa

Osiedle HANĆZA

- Rzeczywiście, szkoda tej audycji i jej słuchaczy. Co do nowej formuły, to istnieje wiele możliwości. Jedną z nich mogłaby polegać na tym, że redaktor wcześniej przygotowuje np. 5 pytań (nieznanych słuchaczom, a ewentualnie

znanych gościowi), a słuchacze na drodze dobrowolnego wyboru określą (jak w radiowych konkursach) wybrany przez siebie numer, po czym prowadzący czyta gościowi to pytanie. Oto jedna z propozycji:

1. Zarabia Pan w instytucji (...) jedynie kilkanaście milionów miesięcznie. Czy warto za to się męczyć? 2. Wszyscy wiemy, że opinie na temat Pana - krążące po mieście, a twierdzące, iż jest Pan lawirantem, pijakiem i kobieciarzem - są nieprawdziwe. Czy aby nie zrezygnuje Pan ze swojej pracy, tak dobrze nam służącej? 3. Pana polityka kadrowa polega na usuwaniu ludzi nie potrafiących odpowiednio współdziałać i zatrudnianiu tych osób, które Pan zna i im ufa, czyli członków swojej rodziny i znajomków. Czy te rozwiązania będą upowszechniane?

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

KOŁO FORTUNY TAKŻE W SUWAŁKACH!!!

Niespotykana możliwość
wykręcenia wysokich stawek!

(Bliższe szczegóły dotyczące wysokości stawek będą ujawnione po próbie zbilansowania nowego miejskiego budżetu)

Według nie potwierdzonych jeszcze informacji, w sali posiedzeń Urzędu Miasta ma być zorganizowana - wzorem TV - gra "Koło fortuny". Zapisane na kole stawki mają być znacznie wyższe aniżeli w warszawskim studiu. Prowadzący grę będzie bardzo życzliwy dla naszych hazardzistów i pozwoli im "wykręcać" jak najwyższe stawki. Na kole nie będzie hasła "bankrut" i "strata kolejki". Wbrew krążącym plotkom, urzędnicy Ratusza nie będą brać udziału w tej grze, a jedynie majątni mieszkańcy i goście. Trwają przymiarki i dyskusje na temat, który z prezydentów ma prowadzić grę. Ponoć już ustalono, jaka piękna kobieta z Urzędu Miasta będzie odkrywała litery hasła. Do gry wprowadzono jedynie mało istotną zmianę regulaminową, a mianowicie gracze muszą przed rozpoczęciem gry pokazać, że dysponują kwotą co najmniej 50 mln zł i po ustaleniu sumy (niby wygranej) na kole fortuny - wpłacać ją natychmiast na rzecz podupadłego budżetu miasta. Opornych w uiszczaniu wpłat mają przekonywać (dodatkowo wyposażeni w środki perswazji) strażnicy miejscy.

HYDE PARK

Pod redakcją JERZEGO BROCA